

REPUBLIKA

ROOSEVELT DAŻY DO STABILIZACJI WALUTY

Kontynuowanie polityki skupu złota.—Atak na banki, wyszukujące biednych depozytariuszy.—Współdziałanie w akcji rozbrojeniowej.

Oreddie Roosevelta do amerykańskiego Kongresu

Waszyngton, 3 stycznia.

W dzisiejszym inauguracyjnym posiedzeniu Kongresu wzięło udział 393 członków Izby Reprezentantów i 285 senatorów. Trybuna dla publiczności była przepelniona. Po zakończeniu słownych ceremonii zatelefonowano prezydenta Roosevelta, który przyzwoicie niebawem odczytał swe oreddie. Prezydentowi towarzyszyła małżonka i córka.

Ustęp oreddie prezydenta w sprawie złota i stabilizacji, jak również oświadczenie, że dobrobyt ogółu zależy od doboru farmerów powitano było oklaskami demokratów i republikanów. Demokraci przewidują, że sesja kongresu będzie charakter zgodny. Republikanie obiecują nie stawiać przeszkód, lecz rezerwują sobie prawo krytykowania wszystkiego, co uznają za niedobre. Senator republikański Long zapowiedział, iż domagać się będzie przeprowadzenia przez komisję śledztwa w spra-

wie nominacji Morgenthaua na stanowisko sekretarza skarbu.

London, 3 stycznia.

Według doniesień z Waszyngtonu, dziś popołudniu nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu. Sesję kongresu inaugurował osobiście Roosevelt, wygłaszając swoje oreddie.

Mowa Roosevelta nie zawiera wskazań co do przyszłego programu i nie wysuwa żadnych konkretnych postulatów. Jest ona wyłącznie retrospektywna i poświęcona nie tyle poszczególnym zarządzeniom odbudowy gospodarczej i finansowej, ile ogólnej wartości moralnej i społecznej przeprowadzonych reform. Z przemówienia Roosevelta na specjalne podkreślenie zasługują następujące punkty:

1) Roosevelt stwierdza, że naród amerykański znajduje się obecnie w procesie odbudowy, który bynajmniej jeszcze nie jest zakończony, lecz przeciwnie wymaga reform gospodarczych i społecz-

nych, obliczonych na dłuższą metę.

2) Roosevelt w bardzo energicznych słowach podkreślił swą akcję ochrony konsumentów i pracobiorców przed konkurencyjną walką wielkich przemysłów.

3) Roosevelt napadł ostro na niesolidną działalność niektórych indywiduów, usiłujących ominąć ustawy podatkowe, krzywdząc w ten sposób nie tylko państwo, ale i cały ogół. Roosevelt porównał ich z gangsterami. Roosevelt zaatakował także ostro wyszuk stosowany przez niektóre banki wobec farmerów i biednych depozytariuszy.

4) Roosevelt oświadczył, że zamierza kontynuować swą dotychczasową politykę skupu złota i podkreślił, że DAŻY DO STABILIZACJI CELEM ZAPOBIEŻENIA NIEZDROWEJ FLUKTUACJI WALUTOWEJ i doprowadzenia do znielenia obecnych ograniczeń i zakazów handlowych, istniejących na całym świecie.

5) Roosevelt zapowiedział wniesienie swoich propozycji w sprawie póź-

niejszego uregulowania długów wojennych w dalszym ciągu sesji obecnego Kongresu.

6) Roosevelt oświadczył, że aczkolwiek Stany Zjedn. nie biorą bezpośredniego udziału w rozwiązywaniu zagadnień polityki europejskiej, to jednak współdziała i gotowe są współdziałać nadal w sprawie rozbrojenia i w sprawie zniesienia ograniczeń handlowych.

7) Roosevelt specjalnie podkreślił jak wielkie znaczenie przywiązuje do konferencji panamerykańskiej w Monte video i oświadczył, że rząd St. Zjedn. gotów jest poczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby ułatwić postęp prac w zakresie twórczej polityki panamerykańskiej.

Reasumując, należy podkreślić, że mowa Roosevelta była obliczona wyraźnie nie jedynie na użytek wewnętrzny i posiadała przeto formę wybitnie sentymentalną ze szczególnem uwzględnieniem moralnej i społecznej strony, podjętej przez niego akcji.

16 GORNIKÓW ŻYWCEM POGRZEBANYCH.

Straszna katastrofa w czeskiej kopalni węgla.—Eksplodujące gazy zniszczyły szyb i zasypały przejścia do kopalni.—Rozdzierające sceny rodzin ofiar, zgromadzonych przed kopalnią.

Praga, 3 stycznia.

W kopalni węgla brunatnego w południowej miejscowości Osek, nastąpił dziś śmiertelny wybuch gazu, który zasypał szyb. W kopalni pracowało w tym czasie około 150-ciu górników. Panuje obawa, że wielu z nich zginęło.

Praga, 3 stycznia.

Katastrofa w kopalni węgla brunatnego w okolicach Osek NALEŻY DO NAJWIĘKSZYCH, JAKIE WYDARZYŁY SIĘ W OSTATNICH CZASACH EUROPIE.

Według dotychczasowych przewidywań, ofiarami katastrofy padło 116 górników, co do których nie ma prawie żadnej nadziei uratowania.

Wybuch wydarzył się w chodniku podziemnym. Siła eksplozji była tak wielka, że cały szyb, prowadzący do wnętrza kopalni, zawalił się, a prócz tego uległ zniszczeniu budynek sortowniczy.

Natychmiast po katastrofie rozpoczęto energiczną akcję ratunkową, jednakże drużyny ratownicze napotykają swej pracy na nieprzewidywane przeszkody: z wnętrza kopalni wydobywają się trujące gazy.

Pierwsza drużyna ratownicza na-

potkała u wejścia do galerii na 4-ch martwych górników z ogólnej liczby 116-tu zasypanych przez gruzy. Istnieją obawy, że z pośród zasypanych nikt

NIE BĘDZIE URATOWANY. GDYŻ WSZYSTKIE WYJŚCIA Z KOPALNI SA CAŁKOWICIE ZATARASOWANE.

Wypadek wywołał wstrząsające

wrażenie w całym kraju. Przed kopalnią gromadzą się rodziny nieszczęśliwych ofiar katastrofy i rozgrzewają się rozdzierające sceny rozpacz.

Energiczną akcję komunistyczną w Niemczech zapowiada Komintern.—Walka z niebezpieczeństwem wojennem.—Budżet Z.S.R.R. na rok 1934.

Moskwa, 3 stycznia.

W końcu grudnia odbyło się w Moskwie 13-e plenum komitetu wykonawczego Kominternu. Punktem kulminacyjnym obrad były kwestie faszystowskiego niebezpieczeństwa wojennego oraz akcji komunistycznej w Niemczech.

Plenum udzieliło aprobaty dotychczasowej działalności niemieckiej partji komunistycznej oraz zaakcentowało plan dalszej akcji. Rezolucje nawołują przede wszystkim do walki z niebezpieczeństwem wojennem, które uważają za skierowane przede wszystkim przeciwko ZSRR.

Na uwagę zasługują nowe instrukcje dla partji komunistycznych. „Komuniści winni występować przeciwko

imperjalistycznym zakusom i gwałtom oraz walczyć o prawo do samookreślenia na G. Śląsku, Zagłębiu Saary i północnych Czechach, sprzeciwiając się zarazem wszelkiego rodzaju pomysłom wcielenia tych terytoriów do katowskich Niemiec faszystowskich”.

Rezolucje te odnoszą się również do Austrii i Gdańska.

Rezolucje omawiają poza to sprawy wewnętrzne różnych krajów, napażając najostrzej na Niemcy. Zaleca się w nich opanowywanie wszelkich organizacji masowych nawet faszystowskich oraz czynne demonstracje antywojenne m. in. zatrzymywanie transportu wojsk i amunicji, bojkot obrotów przemysłowych dla państw wal-

czących oraz szeregowe propagandy komunistycznej w wojsku.

Zatwierdzony i opublikowany bilans Kominternu wynosi 1.134.522 dolarów amerykańskich.

Siedmiu kongres Kominternu ma być zwołany w połowie roku 1934 do Moskwy.

Moskwa, 3 stycznia.

Obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR zamknięte będą w dniu jutrzejszym. Budżet na rok 1934 wyrażający się cyfrą 48,7 miliardów rubli w dochodach i 47,2 miliardów rubli w wydatkach uchwalono z minimalnymi zmianami o charakterze formalnym.

TRAGICZNA ŚMIERĆ RUMUNSKIEGO PREZESA RADY MINISTRÓW.



Dnia 29 grudnia o godzinie 9.30 wiecz. Prezes Rady Ministrów Duca padł ofiarą zamachu. Sprawcą jest student Mikolaj Constantinescu.

Zabił szacha perskiego z namowy kobiety.

Bombay, 3 stycznia.

Jeden z dzienników kabulskich zamieszcza zeznanie zabójcy Nadir-Szacha, z którego wynika, że zamachowiec kochał się w pewnej pięknej kobiecie, która namówiła go do zamordowania Nadir-Szacha, gdyż chciała w ten sposób pomścić śmierć swego szwagra, straconego na mocy wyroku.

Dwie katastrofy autobusowe we Francji:

Paryż, 3 stycznia.

Pomiędzy St. Etienne a Firminy nastąpiło zderzenie dwóch autobusów. 15 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. Druga katastrofa autobusowa wydarzyła się w pobliżu Autun. Autobus naskutek wielkiej ślizgawicy wpadł w pełnym biegu na mur, 6 pasażerów jest ciężko rannych.

Zamach na szwedzkiego hitlerowca, który wywiesił flagę ze swastyką.

Sztokholm, 3 stycznia.

Ubiegłej nocy dokonano zamachu na szwedzkiego narodowego socjalistę lotnika Wiklunda, który dwa tygodnie temu wywiesił flagę ze swastyką na domu ludowym w Sztokholmie.

Zamachowcy, idąc samochodem, oddali dwa strzały rewolwerowe do przechodzącego Wiklunda, raniąc go lekko w ramie.

Wielkie oszustwo walutowe w Czerniowcach

Szantażowanie osób, które chciały nielegalnie przewieźć pieniądze zagranicę.

Czerniowce, 3 stycznia.

Wielką sensację w Czerniowcach wywołała sprawa wykrycia oszustwa walutowego na olbrzymią kwotę 15-tu milionów lei, w którą zamieszanych jest wiele znanych w mieście osobistości.

Zaczadzenie wycieczki w Zakopanem

Jeden z uczestników poniósł śmierć.

Zakopane, 3 stycznia.

W nocy z 2 na 3 stycznia w jednej z willi w Bystrem uległo zaczadzeniu wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szyby 4 uczestników wycieczki szkolnej, przybyłej z Częstochowy. Jednego z zaczadzonych studentów politechniki warszawskiej Wacława Jakubowskiego nie zdo-

Opłaty celne przy imporcie

towarów polskich do kolonii francuskich.

Warszawa, 3 stycznia.

Wprowadzone przez rząd francuski zmiany w traktowaniu celnym towarów polskich, które obowiązywały początkowo we Francji, zostały rozszerzone również na Tunis, a obecnie zaś wspomniany dekret rządu francuskiego ma być rozszerzony również na te kolonie francuskie, które pod względem celnym posiadają łączność z Metropolią, a więc Indochiny, Madagaskar, Gwadelupę, Martinikę, Gujanę i Reunjon.

Nawrót do starogermańskich bogów

w Niemczech. — Kardynał Faulhaber występuje przeciw próbom shiłeryzowania wiary chrześcijańskiej.

Berlin, 3 stycznia.

Według doniesień prasy dzisiejszej, kardynał Faulhaber w kazaniu sylwestrowym, wygłoszonym w Monachium, wystąpił ponownie w obronie czystości wiary chrześcijańskiej w Niemczech. Kardynał zwrócił się energicznie przeciwko tendencjom odnowienia kultu starogermańskiego w Niemczech i zrównania go z wyznaniem katolickim i ewangelickim. Powołując się na Tarcycę kardynał przypomniał, że starożytni Germanie nie posiadali kultury, jaka

istniała już w innych krajach i holdowali wielobóstwu, a dopiero chrześcijaństwo Niemcy zawdzięczają to że nastąpiło zjednoczenie 50 szczepów w jednym narodzie. Nawrót do starogermańskich bogów oznaczałby nawrót do okrutnych wojen domowych.

Kościół nie zakazuje badań i tworzenia wspólnot rasowych, ostrzega jednak przed głoszeniem przytem nienawiści do Ligi Narodów. Miłość własnej rasy nie powinna prowadzić do stanowiska wrogości wobec chrześcijań-

stwa, które ma prawo obywatelstwa na ziemi niemieckiej. Zresztą nie krwią niemiecką zostaliśmy zbawieni — oświadczył kardynał, lecz krwią Zbawiciela.

Analogiczne kazanie wygłosił również w Monachium proboszcz gminy ewangelickiej Sammertreuther, wzywając na istniejące w Niemczech niebezpieczeństwo rozłamu w kościele ewangelickim z powodu dążenia do całkowitego oparcia kościoła na gruncie dzisiejszym.

CHCIELI WYTRUĆ KIEROWNIKÓW ARMII FINLANDZKIEJ.

Zbrodniczy plan bandy szpiegowskiej. — Kobieta narzędziem zbrodni. Kosola powstrzymała lapowców od napadu na więzienie.

Helsingfors, 3 stycznia.

W związku z głośną aferą trucielko-szpiegowską do miejscowości Lappo przybył naczelny prokurator republiki

oraz sędzia śledczy.

W toku śledztwa wychodzą na jaw coraz bardziej sensacyjne szczegóły działalności szajki szpiegowskiej. Okazuje

się mianowicie, że oprócz naczelnego dyrektora zakładów amunicji płk. Archlunda, szpiegzy zamierzali wytruć wstkich technicznych kierowników armii fińskiej.

Śledztwo wykazało również, że Archlunda, trucielka Archlunda, wynosiła z jego mieszkania dokumenty i rysunki dotyczące materiału uzbrojenia i fotografowała je w pewnym zakładowym mieszkaniu. W ten sposób został ukradziony model najnowszego typu karabinu fińskiego, który stanowił dumę armii fińskiej.

Wiadomości o wykryciu szajki szpiegowskiej wywołała w społeczeństwie fińskim olbrzymie wzburzenie. Lappo wyzwał na marsz na miejscowość Archlunda, ażeby ją stamtąd wydobyć i zniszczyć. Ażeby powstrzymać ten odruch „wzburzenia” przywódca „lappowców”, Kossola wydał odezwe, wzywając do spokoju. Tej samej treści odezwe wyraził również zarząd główny ruchu lappowców.

Niemcy mogą płacić, ale nie chcą.

Rząd amerykański interwenjuje u rządu Rzeszy w sprawie zmniejszenia transferu należności zagranicznych.

Berlin, 3 stycznia.

Według doniesień prasy, departament stanu w Waszyngtonie zwrócił się telegraficznie do ambasadora amerykańskiego w Berlinie o podjęcie niezwłocznie kroków u Rządu Rzeszy w sprawie ograniczenia transferu należności wierzytelności zagranicznych.

Krok ten ma poprzeć analogiczne wystąpienie rządu angielskiego w Berlinie. Demarche to Rząd Angielski uzasadnia, czyniona przez Niemcy dyskretnie minacją wierzytelności jak świadczy o tym zawarcie odrębnych umów z Holandją i Szwajcarią.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” dowiadyuje się, że krok ambasadora amerykańskiego nie ma polegać na ustnym przedłożeniu, lecz na wręczeniu odpowiedniej noty rządu amerykańskiego. Zarówno Anglia, jak i Ameryka stoją na stanowisku, że prezydent Banku

Rzeszy Schacht bynajmniej nie udowodnił konieczności zmniejszenia transferu z 50 na 30 procent. Wierzyteli zagraniczni na podstawie przedłożonych im cyfr doszli do przekonania, wręcz przeciwnego, a mianowicie, że transfer mógłby być wykonywany nadal w dotychczasowej wysokości.

Ambasador angielski w Berlinie otrzymał od swego rządu nowe instrukcje, na podstawie których odbędzie dziś dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Neurathem, celem ponownego wysondowania opinii Rządu Rzeszy.

Jadnoczesne macierzyństwo 3 pokoleń

Babka, matka i wnuczka równocześnie rodziły.

Włocławek, 3 stycznia.

Do wsi Kruszyna pod Brześciem Kujawskim przybyła położna Tomanowa, wezwana do młodej, 17-letniej niewiasty niejakej Wiśniewskiej, która spodziewała się dziecka.

Po szczęśliwym rozwiązaniu, położną zatrzymała matka Wiśniewskiej, która powiła również zdrowego chłopca

58-letnia babka Wiśniewskiej, poświadczyła, że sama również rodziła, a w tym czasie w domu znajdowała się także córka, która wydała na świat dziecko.

Tak więc w ciągu jednej nocy rodziły się trzy dzieci. W tym czasie na Wiśniewskich powiększyła się o 3 pokolenia, trzech idących po sobie pokoleń.

Zmiana ustawy o loterii państwowej

Nie wszystkie loterie będą rozgrywane na tych samych zasadach.

Warszawa, 3 stycznia.

Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła nowelę do ustawy o loterii. Jak wiadomo, dotychczasowa ustawa o loterii ustala 20 proc. potrażeń, przypadających z wygranych na rzecz skarbu państwa.

Utrzymywanie takiej normy stałej uniemożliwia dostosowywanie planów poszczególnych loterii do zmieniających się koniunktur na rynku loteryjnym. Projektowana zmiana polega więc na

wprowadzeniu przepisu, który upoważnia ministra skarbu do zatwierdzenia planów poszczególnych loterii i ustalenia terminów ich rozgrywania. Jak upoważnia ministra skarbu do określenia wysokości opłaty monopolowej i rzecz skarbu państwa od tych loterii.

Przeprowadzenie takiej zmiany konieczne dla umożliwienia monopola loterii prowadzenia racjonalnej polityki przy ustalaniu planów poszczególnych loterii.

Możliwość zbytu towarów wełnianych na rynku holenderskim.

Warszawa, 3 stycznia.

Na rynku holenderskim istnieje obecnie możliwość umieszczenia większych partii materiałów półwełnianych na palta damskie, pozatem zaś lekkich materiałów wełnianych względnie półwełnianych na suknie damskie.

Należy zaznaczyć, że w związku ze skurczeniem się siły nabywczej ludności lepsze gatunki materiałów wełnianych nie znajdują obecnie odbiorców.

O bliższe informacje w tej sprawie

należy zwracać się do Państwowego Instytutu Eksportowego. Możliwość zbytu istnieje mimo ograniczeń kontyngentowych jakie obecnie, jak wiadomo, obowiązują w Holandji.

Nowe dzieło d'Annunzj

Gardone Riviera, 3 stycznia.

Gabriel d'Annunzio ukończył nowe dzieło p. t. „I sogni delle elegioni” („Sny pół roku”), nad którym pracował od dłuższego czasu.

Duca zamordowany z rozkazu „Żelaznej Brygady”,

ponieważ konsekwentnie zwalczał hitlerowską organizację. — Groźba śmierci za prześladowanie wicherzycieli. — Dalsze aresztowania w Rumunji. — Dymisja gabinetu Angelescu.

Tataresco tworzy nowy gabinet rumuński.

Bukareszt, 3 stycznia.

Przesilenie rządowe w Rumunji, które zdawało się, być nieuniknione, zostało zażegnane.

Minister Titulescu po odbyciu konferencji z premierem Angelescu, cofnął swą prośbę o dymisję.

Obecnie dopiero wychodzi na jaw, iż powody złożenia przez Titulescu prośby o dymisję, były dość niezwykle. W piśmie, wysłanym z St. Moritz, Titulescu uzasadnił, że Rumunia nie posiada właściwie w chwili obecnej rządu. On sam uważa się za ministra gabinetu zmarłego premiera Duci. Po śmierci Duci żaden z ministrów nowego rządu, prócz premiera Angelescu, nie składał przysięgi.

Aczkolwiek członkowie rządu uważają się nadal za ministrów, to jednak on, Titulescu, jest zdania, iż przestał być ministrem, prosi więc premiera, aby portfel ten przydzielił komu innemu. Titulescu zapowiadał, że dopóki to nie nastąpi, dopóty on nie powróci do kraju.

Treść oświadczenia premiera, na podstawie którego doszło między nim i min. Titulescu do porozumienia, nie została jeszcze opublikowana.

W kołach politycznych zwracają jednocześnie uwagę na znamieny fakt, iż min. Titulescu wbrew oczekiwaniom nie wziął udziału we wczorajszych uroczystościach pogrzebowych.

Sledztwo w sprawie zamachu przybrało obecnie sensacyjny obrót. Przeprowadzone liczne rewizje w mieszkaniach członków Żelaznej Gwardii, dały poważny materiał, stwierdzający, że zamach dokonany został na rozkaz kierownictwa „Żelaznej Gwardii”.

Przypuszczenia te potwierdził aresztowany „gwardzista” Virgin Jonescu oświadczając, że decyzja zamordowania premiera zapadła na konferencji u gen. Cantacuzino-Granicero. Później przyznał to i sam morderca, Constantinescu, dodając, że na dwa tygodnie przed zamachem gen. Cantuzino wyślął do zamordowanego premiera list, w którym ostrzega go przed represjami wobec partii i oświadcza, że przez ową decyzję „Żelaznej Gwardii”, premier Duca wydał na siebie wyrok śmierci.

Constantinescu zeznał dalej, iż dwaj jego współnicy nietylko mieli mu pomagać w zamachu, ale raczej mieli jego samego zamordować, gdyby nie spełnił rozkazu partii.

Jak donoszą niektóre dzienniki, „Żelazna Gwardia” miała przygotować listy osób, które miały być zamordowane.

Część prasy rumuńskiej uważa te doniesienia za przesadzone, przyjmując jednak za pewnik, że w łonie „Żelaznej Gwardii” istniała grupa niezależna, zorganizowana i z rozkazu kierownictwa tej właśnie grupy Constantinescu dokonał zbrodni.

Rewelacje te skłoniły władze wojskowe i policyjne do zarządzenia nowego fali aresztowań zarówno w Bukareszcie, jak i na prowincji. W CIAGU DZISIEJSZEJ ARESZTOWANO KILKASET OSÓB.

Bukareszt, 3 stycznia.

Gabinet rumuński podał się do dymisji. Misje utworzenia nowego rządu otrzymał dotychczasowy minister przemysłu i handlu Tataresco.

Minister Tataresco należy do najmłodszej generacji liberalów. Po otrzy-

manii doktoratu prawa na uniwersytecie paryskim był on deputowanym we wszystkich parlamentach. Po wojnie odznaczał się wielkim darem krasomówczym. W latach 1922-26 Tataresco był podsekretarzem stanu w mini-

sterstwie spraw wewnętrznych w gabinetach Bratianu, a następnie od 1927 do 1928 r. — w gabinecie Vintili Bratianu. Ostatnio państwował urząd ministra przemysłu i handlu.

Tataresco jest ceniony wśród człon-

ków stronnictwa, dzięki swej wysokiej inteligencji i przenikliwości politycznej.

Nowy gabinet będzie prawdopodobnie utworzony jeszcze dziś wieczorem.

Przyjazna współpraca polsko-gdańska. Gdańsk zarabia na Polsce, a równocześnie szuka jej obywateli.

Gdańsk, 3 stycznia.

„Danziger Neueste Nachrichten” zamieszczają artykuł, który wykazuje, że poprawa położenia gospodarczego w

Gdańsku, którą zauważono w ostatnich miesiącach jest wyłącznie rezultatem przyjaznej współpracy między Polską i Gdańskiem.

Niemcy nie mogły się doczekać

odpowiedzi francuskiej na propozycje Hitlera. — Rząd niemiecki prosi o przyspieszenie wręczenia aide-memoire.

Paryż, 3 stycznia.

„Paris Soir” w dalszym ciągu zajmuje się przyczynami, które skłoniły Francję do przyspieszenia daty wręczenia aide-memoire francuskiego kanclerzowi Hitlerowi.

Mówi się już zupełnie otwarcie, że następstwem demarche przedstawiciela Wielkiej Brytanji w Paryżu i ambasadora angielskiego w Berlinie u Francois Poncet'a nastąpiła rozmowa telefoniczna Francois Poncet'a z Paul Boncour'em, wynikiem której było przyspieszenie daty wręczenia memorandum. Pośpiech, z jakim kanclerz Hitler przyjął ambasadora Francois Poncet'a, interpretowany jest jako wyraz niecierpliwości, panującej w Berlinie, gdzie koła rządowe pragnęły jaknajszybciej zapoznać się z oficjalną treścią doku-

mentu.

Jedynie Ami du Peuple” podaje zupełnie niewysuwaną dotychczas przychylną przyspieszenia terminu wizyty Francois Poncet'a. Zdaniem dziennika, ministrowie francuscy zostali poproszeni przez rząd niemiecki o przyspieszenie daty wręczenia tego dokumentu, celem umożliwienia biurom Wilhelmstrasse przestudowania dokumentów przed powrotem Hitlera. Pismo uważa, że tego rodzaju demarche byłoby zgodne ze stylem niemieckim.

Zawsze w Berlinie wykazywano duży pośpiech w chwytaniu sposobności do nawiązania z powrotem konwersacji co do których panuje przekonanie, że nie doprowadzą do niczego, ale w międzyczasie Niemcy zdolają się uzbroić.

Tajemnica prasowa — rzecz święta.

Oburzenie w Irlandji na wyrok sądu wojskowego.

Dublin, 3 stycznia.

Prasa wszystkich odcieni krytykuje decyzję trybunału wojskowego, który podczas rozprawy sądowej w procesie komendanta niebieskich koszul Cronina skazał dziennikarza Dennigana na miesiąc więzienia za odmowę ujawnienia źródła pewnej informacji prasowej.

Pisma wskazują, że wyrok trybunału pozostaje w zupełnej sprzeczności z zagwarantowaną przez prawo zasadą tajemnicy zawodowej i domaga się niezwłocznie rewizji wyroku przez gabi-

net ministrów, który w stosunku do trybunału wojskowego pełni funkcje instancji apelacyjnej.

Dziennikarz Dennigan jest członkiem redakcji prorządowego pisma „The Irish Press” i został powołany jako świadek przez obronę dla potwierdzenia zamieszczonej w piśmie informacji, jakoby termin ulgowy miał być przyznany wszystkim członkom organizacji nielegalnych dla likwidacji stosunku do tych organizacji.

Odpowiedzialność za katastrofę kolejową we Francji

6 wyższych funkcjonariuszy kolejowych postawionych w stan oskarżenia.

Paryż, 3 stycznia.

Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie ustalenia odpowiedzialności za katastrofę pod Lagny, oskarżył dziś 6 osób z pośród personelu technicznego kolei, zarzucając im nie-

ostrożność i nieprzestrzeganie regulaminów. Wśród oskarżonych znajdują się: pierwszy inżynier Merlin, jego zastępca inż. Montignault i 4-ej inni funkcjonariusze kolei.

Wystawa filmowa w Wenecji.

Rzym, 2 stycznia.

Według sprawozdania, złożonego przez Komitet organizacyjny Międzynarodowej Wystawy Filmowej w Wenecji (od 1 do 20 sierpnia 1934 r.) wezmą w niej udział następujące kraje: Rosja So-

wiecka, Stany Zjednoczone, Francja, Anglia, Polska, Japonia, Węgry, Holandia, Szwajcaria, Hiszpania, Norwegia, Niemcy, Szwecja i Włochy. Ponadto odbędzie się pokaz filmów hinduskich.

Gdańsk, 3 stycznia.

Do mieszkającego we Wrzeszczu obywatela polskiego szewca Stanisława Miszczaka zgłosił się hitlerowiec, usiłując skłonić go do przystąpienia do organizacji narodowo-socjalistycznej pod groźbą utraty karty rzemieślniczej.

Po krótkim czasie, po odmowie ze strony Miszczaka, odebrano mu wspomnianą kartę i zmuszono równocześnie do opuszczenia mieszkania.

Miszczak przeniósł się wówczas do budynku polskiego etapu emigracyjnego w Nowym Porcie, pracując wyłącznie dla klientów polskiej.

Policja Gdańska zjawiała się wczoraj u Miszczaka, którego aresztowano, konfiskując przy tem wszystkie narzędzia.

Nowość wydawnicza!

aktualna dla włośniennictwa

ZAGADNIENIE SCALENIA PODATKU

od obrotów włośniennictwa

Dr. HERBERT SAND, wicedyr. Izby Przem. Handl. w Łodzi.

Cena egzemplarza zł. 8. —

Skład główny: P. SEIPELT sp. z o. o. Łódź, Piotrkowska 47.

Przymusowa sterylizacja przestępców seksualnych.

Nowy Jork, 3 stycznia.

Naczelnicy więzień i zakładów dla umysłowo-chorych w stanie Oklahoma otrzymali polecenie, by w myśl nowej ustawy sterylizacyjnej zgłosili do sterylizacji nieuleczalnie chorych umysłowo oraz przestępców recydywistów, którzy karani byli trzykrotnie za przestępstwa seksualne.

Premjer na nartach.

Paryż, 3 stycznia.

Premjer Chautemps, który spędził święta w Szwajcarii, prawdopodobnie dzisiaj powróci do Paryża. Premjer, który uprawia sport narciarski w wywiadzie z „Excelsiorem” oświadczył, iż sport przyczynia się do rozwoju indywidualności i jest najlepszym lekarzem nerwów. Dla polityka, znużonego codzienną walką — sport jest koniecznością.

5 słoń żywcem spalonych.

Paryż, 3 stycznia.

Ubiegłej nocy w ogrodzie zoologicznym w Vincennes wybuchł pożar. 5 słoń spłonęło żywcem.

Rozbrojenie jest czynem... niemoralnym

oświadcza słynny generał niemiecki, Ludendorf. — Nowa wojna wybuchnie w roku 1941-szym.

(sb) W „Daily Express“ ukazał się ostatnio wywiad z generałem Ludendorffem, głównodowodzącym armią niemiecką w czasie wojny światowej. Należy zaznaczyć, że podczas, gdy wielcy generałowie wojsk alianckich, a więc Joffre, Foch, Haig i inni nie żyją już, Ludendorf żyje i czuje się doskonale. W chwili wybuchu wojny liczył sobie Ludendorf 68 wiosen, obecnie jednak — jak sam twierdzi — czuje się zupełnie jak „młodzieniec“. Przebywał on w Bawarii nad jeziorem Starneberg. — Podobnie jak w roku 1912 powiedziałem wybuch wojny światowej w roku 1914 — rozpoczyna Ludendorf — tak obecnie mogę przewidzieć, kiedy dojdzie do nowego zbrojnego starcia, w którym weźmie udział narody.

Nowa wojna światowa wybuchnie prawdopodobnie około roku 1941. Weźmie w niej początkowo udział Ameryka, Anglia i Rosja, które zjednoczą się i będą walczyć przeciwko Japonii. Twierdzą również, że w wojnie tej będzie trudno Ameryce i Anglii odnieść zwycięstwo na morzu, zdala od swego

kraju. Armia rosyjska dozna na froncie wschodnim klęski i cofnie się przed wojskami japońskimi, przepojonymi duchem miłości ojczyzny. Idee komunistyczne nie znajdują w wojsku japońskim posłuchu, natomiast bardziej podatny materiał dla hasel komunistycznych będą stanowić wojska państw zachodnich europejskich.

— Czy uważa pan, że Niemcy poprą Japonię?
— To jest rzecz przyszłości — odpowiada Ludendorf.

Następnie powraca generał niemiecki do ubiegłej wojny zajmując się szczególnie sprawą neutralności Belgii i sprawą rozbrojenia.

— Uważam, że wszelka dyskusja na temat rozbrojenia jest niemoralna — oświadcza Ludendorf. — Pszczoły, które wszak uchodzą za najmądrzejsze stworzenia, nigdy nie zwolowały konferencji w celu zastanowienia się, jak zmniejszyć siłę swego klującego żądła. Każda nacja musi mieć za swój obowiązek zbroić się — to jest zupełnie naturalne prawo.

Na zakończenie Ludendorf oświadcza:

— Anglicy mogą poczytywać sobie za szczęście, że nie brałem osobistego udziału w walkach na froncie Zachodnim w roku 1914, albowiem kto wie, jak wówczas zakończyłaby się wojna.

Głęboko wzruszeni śmiercią ojca naszej współpracownicy p. Tosi Kamelgarn

B. P.

EMANUELA KAMELGARN

wyrażamy Jej tą drogą najserdeczniejsze współczucie

Personel firmy A. J. Ostrowski Spadkobiercy

Szykanowanie turystów w Palestynie.

Rząd angielski obiecuje cofnąć zarządzenia. — Żydzi odnoszą się z nieufnością do tych zapowiedzi.

(n) Prasa jerozolimska zapowiada na najbliższe dni oświadczenie brytyjskiego ministra kolonii Sir Filina Cunliffe-Lister'a, dotyczące angielskiej polityki migracyjnej do Palestyny.

Oświadczenie to stoi w związku z wzmagającym się naprężeniem w kółkach sjonistycznych, spowodowanym poważnymi ograniczeniami, jakie wprawdza rząd angielski przy emigracji do Palestyny. Przemówienie swe skieruje minister brytyjski do przedstawicieli żydostwa palestyńskiego.

W oświadczeniu ma minister podać powody obostrzeń, obecnie stosowanych, i złożyć deklarację stwierdzającą, że zamknięcie imigracji do Palestyny nie jest przewidziane.

Prasa palestyńska dopatrzyła się w tym wystąpieniu ministra jedynie nikłej próby złagodzenia obecnych konfliktów, by tem łatwiej mogły być stosowane obecne ograniczenia i trudności. Konflikt bowiem ma za ośrodek właśnie

kwotę emigracyjną

— a tej sprawy minister — zgodnie z tradycją polityki kolonialnej Wielkiej Brytanii, nakazującami nie omawia nie spraw spornych — nie poruszy. Wielka Brytania pragnie, by nadal przybyły emigrantów nie przekraczał naturalnego wzrostu ludności arabskiej i aby w ten sposób nie doszło do większości żydowskiej w Palestynie.

Narazie sytuacja jest jednak nadal mocno naprężona. W ostatnich dniach doszło nawet do aktów gwałtu. Gdy bowiem samochód, transportujący przy musowo kilku turystów — żydów z Afganistanu kierował się ulicami Jerozolimy ku posterunkowi policji — tłum dowiedziawszy się o co chodzi — zaatakował wóz, wyrzucił z niego szofera i uwolnił trzech z pięciu nietfortunnych turystów.

Te wypadki skłoniły władze do zaniechania polowania na turystów, które jeszcze do niedawna było stosowane w całej pełni. Angielska polityka zmieniła kurs pod tym względem b. szybko, przekonawszy się, że owa nagonka na turystów jest najbardziej drażniącą masę i powodującą rodzaj małej wojny żydów palestyńskich z obywatelami.

Z drugiej strony — mimo tych pozornych ulg — władze angielskie nie wypuściły ani na chwilę z rąk kontroli nad imigracją i kwoty nie zmieniły ani o jotę. Nie została podniesiona liczba wjazdów dla robotników, a ich brak daje się odczuwać w stopniu tak poważnym, że stwarza to trudności dla życia

gospodarczego, spóźnia wykończenie budowy, nie pozwala na terminowe wyładowanie statków i t. d.

Szóstego b. m. spotyka się w Kairze wysoki komisarz Palestyny z angielskim ministrem kolonii. Spotkaniu temu przypisują, kółka palestyńskie b. poważne znaczenie.

Zjazd Banków Spółdzielczych

odbył się w Łodzi dnia 1 stycznia.

Dnia 1-go stycznia odbył się w Łodzi w Banku Dyskontowym, Piotrkowska 43, zjazd spółdzielni kredytowych Województwa Łódzkiego i Kieleckiego, należących do Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie. W zjeździe brało udział około 60 przedstawicieli spółdzielni obydwóch województw.

Zjazdowy przewodniczył radny Michał Dobrzyński.

P. dr. Parnas przybyły z ramienia centrali zreferował obszernie obecny stan spółdzielczości żydowskiej w Polsce, szczególnie zaś na terenie Województwa Łódzkiego i Kieleckiego.

Referent wskazuje na to, że pomimo kryzysu, w którym spółdzielnie żyją, od już przeszło dwóch lat, na całym terenie. Rzplitej, istnieje przeszło 400 normalnie pracujących spółdzielni kredytowych, z kapitałem obrotowym przekraczającym sumę 40 milionów złotych. — Spółdzielnie, które się zlikwidowały lub chwilowo zawiesiły aktywną działalność, wypłaciły wszystkie swoje zobowiązania, w stosunku do osób trzecich. Referent omówił stosunek związku rewizyjnego do „Fundation“, która jest wierzycielem spółdzielczości żydowskiej w Polsce. Podając szczegóły wyniku przed dwoma laty konfliktu, który doprowadził do późniejszej likwidacji „Banku dla Spółdzielni“, stwierdza, że ostatnio prowadzone rozmowy z przedstawicielami „Fundation“, dopro-

wadziły do uwzględnienia poglądów obydwu instytucji, działających na terenie spółdzielczości żydowskiej i w najbliższych tygodniach opracowany będzie szczegółowy plan i program pracy spółdzielczej w Polsce.

Inspektor p. A. Szmojsz — omówił szereg spraw organizacyjnych, w związku z projektem nowej ustawy o spółdzielniach, i obowiązkiem ściślejszego nadzoru spółdzielni przez związki rewizyjne.

Stwierdzając pewien stan stabilizacji w spółdzielczości, wzywa delegatów do wyzyskania tego okresu dla ufundamentowania istniejących spółdzielni i do unikania dotychczasowych błędów. — Z kolei p. inspektor Michelson, obecny kierownik Związku Centrali Inkasowej w Warszawie, podaje cyfry z działalności tej Centrali, która w krótkim okresie jej działalności świetnie się rozwijała i staje się już załącznikiem przyszłej wielkiej Centrali Banków Spółdzielczych.

Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, w wyniku której jednogłośnie powzięto uchwałę aprobującą poczynania związku w kierunku współpracy z „Fundation“ upoważniając nową radę związku do opracowania wspólnie z „Fundation“ programu pracy i roz budowy spółdzielczości żydowskiej w Polsce.

Rada Związku składa się z 21 przedstawicieli wszystkich okręgów Polski, z tej liczby na województwo łódzkie i kieleckie przypada trzech delegatów.

W wyniku wyborów jednogłośnie powołano na członków Rady z ramienia dwóch województw pp.: senatora S. Budzynera (Łódź), radnego M. Dobrzyńskiego (Zduńska Wola) i S. Goldsztejna (Częstochowa).

Z karty żałobnej.

S. p. Jerzy Zaremba.

Weteran powstania 1863 r.

W ostatnim dniu roku 1933, zmierzając do domu, przeżywszy lat 85, s. p. Jerzy Zaremba, uczestnik powstania narodowego 1863 roku.

Zmarły walczył w oddziale powstańców Świętorzeckiego. Brał udział w walkach pod Stuchą i Kleckiem. Bitwie pod Miłowodami został ranny w głowę.

W uznaniu ofiarnego dla Ojczyzny życia odznaczony został Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Należy zaznaczyć, że s. p. Jerzy Zaremba, był jednym z ostatnich trzech weteranów powstania 1863 zamieszkałych w Łodzi.

Śmierć zasłużonego powstańca wolała głęboki żal nie tylko w rodzinie zmarłego, lecz i wśród szerokiego kręgu przyjaciół i znajomych zmarłego.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Żeromskiego nr. 113 na stary Cmentarz Katolicki odbył się w środę dnia 3 stycznia godz. 2 po południu.

B. p. Samuel Halperin

założyciel i prezes firmy „Pepeg“

Jak doniosły depesze b. p. Samuela Halperin zmarł tragiczną śmiercią wskutek katastrofy lotniczej.

Nieprzeciętny ten człowiek, pełen przedsiębiorczości i inwencji twórca którego życie (niestety, tak krótkie) zmarły liczył bowiem zaledwie lat 35, było niby barwna taśma filmowa, wypłynął na powierzchnię przemysłu polskiego zaledwie przed 10-ciu laty.

Już jako 22-letni młodzieniec Zmarły piastował urząd burmistrza swego rodzinnego miasta — Baranowicz. Zapewne zbyt ciasne były ramy pracy społecznej dla Zmarłego. Następuje więc długi okres błyskotliwej kariery w dziedzinie handlowej na terenie zagranic.

Zmarły w bardzo ciężkich warunkach zakłada w Grudziądzu pierwsze warsztaty przemysłu gumowego w Polsce, tworząc podwaliny dla popularnej na całym świecie fabryki „PEPEGE“. Dzięki sprężystemu i fachowemu kierownictwu Zmarłego następuje wspaniały okres rozkwitu fabryki, zatrudniającej w tymże czasie około 7.000 robotników.

Ogólny kryzys, szczególnie odczuwalny wskutek spadku konsumpcji w kraju, powoduje załamanie się finansów firmy „PEPEGE“.

Od tego momentu dziwne fatum ciążyło na losie Zmarłego: 9-miesięczny areszt prewencyjny, z kolei tragedie o białym w związku z przejściami rodzinnymi, tragedia finansowa firmy — nie były jednak potężnej woli i ducha Zmarłego. Ze swoim zapałem i energią Zmarły zabrał się do usanowienia firmy.

Był bardzo bliski celu...

Nieublagany los jednak w momencie przerwał dalszą, twórczą pracę strącając Zmarłego z przestworzy tragicznym wypadku lotniczym — chwili, kiedy leciał do Londynu, celem sfinalizowania bardzo ważnej tranzakcji dla fabryki.

Zmarły, poza synkiem, osierocił wielu przyjaciół.

Cześć Jego pamięci!

Sala Filharmonij

Tel. 213-84.

DZISIAJ

o godz. 7-ej wiecz.

T A D E U S Z

Wieniawa-Długoszowska

wygłosi drugi i ostatni odczyt na temat:

„Azef -- prowokator“

Bilety od 50 gr. do zł. 1.50 sprzedaje Kasa Filharmonij.



Styczeń	
4 Czwartek	Dzisiaj Tytusa B.
	Jutro Telesfora P. M.
	Wschód słońca 7.44
	Zachód słońca 15.37
	Wschód księżycy 19.55
Zachód księżycy 9.56	
Długość dnia 7.53	
Przybyło dnia 00.04	

Zamiast feljetonu.

Wiele kosztuje uroda?

W okresie Nowego roku w Anglii zajmują się najrozmaitszymi fantastycznymi obliczeniami, między innymi przemysł kosmetyczny obliczył, że Angielki w roku 1933 wydały mniej więcej 100 milionów funtów na swą urodę — w walucie polskiej jest to równoznaczne 3 miliardom złotych. Do towarów, na które wydano tak potężną kwotę zalicza się: kremy, pudry, ołówki do oczu, pomadki, perfumy, wode kolońska, politery, kompresy błotne, farby do włosów, maści, ondulacje i t. p.

Pomimo panującego kryzysu przemysł kosmetyczny oblicza, że nie miał mniejszych obrotów aniżeli w roku największego prosperowania przemysłu i handlu t. j. w 1928.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że środki bardzo wielu kobiet uległy redukcji, przylać należy, że działają o wiele większą ilość kobiet korzysta z kosmetyków, aniżeli przed 5 laty i pozatem wzrosła znacznie intensywność stosowania rozmaitych pudrów, pachnidel i t. p.

Pozatem dokonaliśmy jeszcze innych ciekawych odkryć. Pomadki do ust używa 1/5 kobiet w Anglii. Każda kobieta miesięcznie zużywa około 15 mm. pomadki. Kobieta, która używa pomadki przez 30 lat konsumuje „ołówceczek” pomadkowy, mierzący 9 metrów długości. Smacznego!...

Na linii Łódź — Koluszki musi zapanować porządek.

W związku z zaobserwowanymi niedomaganiem, jakie zdarzają się w ostatnich czasach na trasie Łódź — Koluszki polegające na tym, że pociągi osobowe podchodzące w kierunku Łodzi są oświetlone i ogrzewane dopiero w ostatniej chwili, sfery gospodarcze m. Łodzi zwróciły się do dyrekcji kolei państwowych z prośbą o wydanie zarządzenia, które usunęłoby wymienione niedomagania i przywróciło normalne warunki komunikacyjne na linii Łódź — Koluszki.

Kłopoty rasowe dręczą właścicieli... kotów.

(g) Jak dotychczas — zgodnie z obowiązującymi przepisami — pobierały jest przez gminy miejskie podatek od psów. Tylko psy lańcuchowe — służące do pilnowania domostw — zwolnione są od tego podatku. Oczywiście, opłat od kotów nikt jeszcze nie pobierał. Stare rosyjskie przepisy uważały kota za niezbędne zwierze domowe, służące do walki z gryzoniami i podatku od kotów nie przewidywały.

Obecnie gminy miejskie wystąpiły z projektem wprowadzenia podatku również i od kotów. Narazie chodzi o koty rasowe, hodowane dla rozrywki. Anegory, sjamskie koty, perskie i inne „błękitnokrwiste” okazy kosztowego rodzaju będących w posiadaniu właścicieli kosztowały poza wszelkimi wydatkami na utrzymanie i pielęgnowanie — jeszcze po 30 złotych podatku.

Rzecz jest narazie w stadium projektu. Gdyby jednak weszła w życie — te trudności nasunęłyby ustalenie — czy dany kot jest „rasowy” czy nierasowy. Kłopoty Hitlera — przeniesione na właścicieli, bo na zwierzęca, platforme.

Choroby zakaźne.

Ilość wypadków zmniejszyła się znacznie.

(i) Mamy do zanotowania bardzo obiecujący objaw: ilość chorób zakaźnych w Łodzi zmniejszyła się w ostatnim tygodniu dość znacznie. Szczególnie zmniejszyła się ilość wypadków chorób dziecięcych: błonica (szkarlatyna) i błonica (difteryt).

Niezrozumiałym jednak przytem wszystkim jest wzrost ilości zachorowań na tyfus brzuszny. W okresie zimowym jest to fakt bardzo dziwny.

Kupcy zdejmują szyldy, chcąc uniknąć nowego opodatkowania od... rozmiarów szyldu. Wygląd miasta znacznie na tem zyska.

(g) Od dnia wczorajszego zaobserwować można na ulicach miasta zjawisko niezwykle: niemal przed co drugim sklepem i magazynem pracują ludzie z drabinami, łopatami i drągami. Ludzie ci zdejmują szyldy.

Czyżby nad sklepami łódzkimi zniknąć miały szyldy? Czy likwiduje się od wczoraj naraz połowa firm, prowadzących handel detaliczny w naszym mieście?...

To nagle zdejmowanie szyldów tłumaczy się nowym podatkiem, obowiązującym od dnia pierwszego stycznia r.

podatkiem od powierzchni szyldu. Każdy właściciel, wzgl. administrator nieruchomości łódzkiej otrzymał na Nowy Rok formularz, w którym obowiązany jest podać liczbę sklepów i przedsiębiorstw, jakie się w danej nieruchomości znajdują i podać powierzchnię każdego szyldu, jaki „zdobi” fronton domu. Na podstawie tych wykazów będzie miasto ściągało podatek od szyldów.

Ten nowy podatek wpłynie niezawodnie na zmianę wyglądu zewnętrzne-

ŁOM SŁODOWY
D-ra WANDERA
nieodzowny środek przy kaszlu i chrypcy.
Wszędzie do nabycia.

go naszych ulic, wpłynie nawet na oblicze miasta i z tego względu bodaj czy nie należy go powitać z uznaniem.

Ulice nasze — nawet w centrum miasta — miały charakter zupełnie osobliwy przez mnogość i szpetność szyldów,

ulożonych nad sklepami, u boku drzwi, nad drzwiami, nad oknami, na balkonach mieszkań prywatnych — na całych ścianach kamienic łódzkich. Nowy podatek kładzie temu stanowi rzeczy kres ostateczny. Nie o wielkość szyldu będą teraz z sobą staczać boje kupcy-sąsiedzi, ale o jego

wygląd zewnętrzny. Duże szyldy znikną — bo będą drogie. Szyld ładniejszy, wykonany efektywniej lepiej pomyślany i umieszczony — będzie miał przewagę nad marną blachą z bohomasem, zajmującą połowę elewacji domu.

Wystarczy przejść się po ulicy Nowomiejskiej, po Główniej i Rzgowskiej — by stwierdzić, do jakich wręcz orgji złego smaku i do jakiego wyolbrzymienia rozmiarów doszli kupcy, których ułtk nie ograniczał w wielkości szyldów i w ich rozmieszczeniu.

Zresztą, może kupiectwo przy tej okazji dojdzie do słusznego wniosku, że celowa reklama nie polega wcale na wielkim szyldzie, że trzeba poszukać innych, bardziej współczesnych dróg.

Związki chcą protestować przeciw skasowaniu angielskiej soboty.

(j) W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu klasowego związku zawodowego włókienniczy konferencja przedstawicieli wszystkich związków, wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych w sprawie now. ustawy o czasie pracy, obowiązującej od 1 stycznia r. b.

Na konferencji wczorajszej referenci oświadczyli, iż dążeniem całej klasy robotniczej jest wprowadzenie w Polsce 40-godzinnego tygodnia pracy w ten sposób, iż w dni powszednie praca trwałaby po 7 godzin, a w sobotę 5 godzin, przy utrzymaniu tych samych stawek plac, jakie obecnie obowiązują.

W tej sprawie postanowiono skomunikować się ze wszystkimi organizacja-

mi zawodowymi w Łodzi, by wystosować do rządu spólny memoriał.

Co się tyczy skasowania angielskiej soboty, związki postanowiły zorganizować w dniu 10 stycznia r. b. akcję protestacyjną.

Do akcji postanowiono wciągnąć również związki pracowników umysłowych. W tym celu zwrócono się do unji związków zawodowych pracowników umysłowych, prosząc o poparcie. W związku z tem na nadchodzący piątek unja zwołała zebranie przedstawicieli zarządów wszystkich swych związków, celem zajęcia stanowiska w sprawie walki o 40-godzinny tydzień pracy.

Jeszcze kilka dni bezpłatnie można się leczyć w Kasie Chorych. — Czekają na rozporządzenie wykonawcze.

(k) Wiadomo, iż w dniu 1 stycznia r. b. weszła w życie nowa ustawa scaleniowa, która wprowadziła wiele zmian do ubezpieczeń, a w pierwszym rzędzie do kasy Chorych, noszącej obecnie nazwę oficjalną „Ubezpieczalnia społeczna”. Wyjaśnić należy jednak przy tem, że ustawa scaleniowa weszła wprawdzie w życie, ale... jeszcze nie obowiązuje. Zacznie obowiązywać

tylko w formie zaliczek. Również przez kilka dni będzie jeszcze można bezpłatnie leczyć się w ubezpieczalni. Chociaż bowiem opłaty za porady lekarskie, zabiegi i lekarstwa są już ustalone — to jednak do czasu ogłoszenia przepisów wykonawczych, pobierane być nie mogą.

dopiero za kilka dni. Najbliższy bowiem „Dziennik Ustaw” jak nas poinformowano, przyniesie rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

W związku z tem, ponieważ nowe stawki ubezpieczeniowe różnić się będą od dotychczasowych, przez kilka dni do czasu ukazania się rozporządzenia wykonawczego, ubezpieczalnia społeczna przyjmować będzie wszelkie wpłaty od

Szczegóły przepisów wykonawczych nie są jeszcze dokładnie znane. Zdaliśmy się jednak poinformować, że pracownicy umysłowi uzyskają pewną ulgę w stawce ubezpieczenia chorobowego. Dotychczas stawka ta wynosiła 7 proc. a nawet przekraczała ten procent w szeregu wypadków, obecnie zaś składka ta wynosić będzie tylko 5 procent. Natomiast składki dotychczas wpłacona do ZUPU pozostaną bez zmian.

Centrala propagandy komunistycznej Sąd skazał 5-ciu oskarżonych na karę więzienia.

(as) Przed sądem okręgowym stanęło wczoraj pięciu oskarżonych o pracę w t. zw. „technice” łódzkiego okręgowego komitetu K. P. P.

Władze były w drodze konfidencjonalnej, szczególnie w ciągu lata, informowane o tem, że w Łodzi pracuje coraz intensywniej centrala sporządzania odezw i druków partyjnych, i po żmudnych poszukiwaniach i wywiadach ustalili, iż lokal „techniki” mieści się przy ul. 11 Listopada 47 i że na czele jej stoi doświadczony w tej pracy działacz — Zamelowicz.

Po trwających dziesięć dni obserwacjach domu pod adresem wskazanym udało się wywiadowcom zatrzymać prawie wszystkich pracowników

techniki i zająć również jej urządzenie. W ten sposób w dniu 16 sierpnia zostało przetransportowane do wydziału śledczego kompletne urządzenie niewielkiej drukarni, oraz część nakładu pisma i ulotek, które były pod prasą.

Aresztowani kolejno zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych: J. L. Zamelowicz, W. Lederman, J. M. Landsberg, Ch. I. Sztajnert i J. Darabasz.

Rozprawie, która przeciągnęła się do późnego wieczoru, przewodniczył sędzia Łoziński. Około godziny 9 wieczór przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Zamelowicz i Lederman skazani zostali na 4 lata więzienia, Landsberg i Sztajnert — na 3 lata i Darabasz na rok więzienia.

Zastrzelił żonę, chcąc zawładnąć majątkiem.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych, jakiś sprawca oddał strzał przez okno do zagrody Bernhardtów, we wsi Smólsk, gm. Brus. Powiatu łódzkiego. Strzał był celny, gdyż kuła trafiła znajdującą się w izbie 40-letnią Martę Bernhardt, kładącą trupem. Na alarm domowników przybyła policja wszczęła dochodzenie. W toku którego ustalono, że sprawca strzału jest mąż zabitej 43-letni Juliusz Bernhardt. Zabójstwo zostało dokonane na tle majątkowym.

Zarządzono natychmiastowy pościg, w rezultacie którego Bernhardta udało się schwytać o godzinie 10-ej wieczorem na dworcu Kaliskim w Łodzi w stanie kompletnie pijanym.

Został on osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Nieszczęśliwy wypadek podczas zjeżdżania na saneczkach.

W dniu wczorajszym w Rudzie Pabjanickiej, Elza Wojciechowska, zam. w Łodzi przy ul. Krzywej 1, podczas saneczkowania uderzyła głową o wystający większy kamień tak nieszczęśliwie, że uległa rozbiciu głowy i doznała wstrząsu mózgu.

W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala św. Józefa.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurami następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckela (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).

DZIS Królowa polskiego ekranu DZIS
JADWIGA SMOSARSKA
osobiście rozdawać będzie swym wielbicielom autografy w foyer
DZIS GRAND-KINA DZIS

Należyta przemianę materji zapewniaja
Zioła przeczyszczające
KARPIŃSKIEGO.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w czwartek, w piątek i w sobotę wieczorem pełna werwy i humoru krotoczwila Rujda „Gwiazdor i kinomania” w brawurowym wykonaniu: Dunajewskiej, Jędrzejewskiej, Paszkowskiej, Starskiej, Dardzińskiego, Miśkiewicza i Surzyńskiego.

W antraktach — ze względu na okres karnawałowy — dancing połączone z kabaretem. W sobotę o godz. 4-ej po południu zawsze atrakcyjna „Dzika pszczoła”.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

W sobotę o godz. 12-ej raz jeszcze jeden i to bezwzględnie ostatni wielka rewija - bajka „Cza rodzicielskie drzewko” urozmaicona mnóstwem feerycznych wstawek, tańcami i śpiewami. Ceny najniższe od 35 gr. do 2,30.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i następnym o godzinie 8,15 wiecz. w dalszym ciągu szlagierowa operetka w 3 aktach p. t. „Niech żyje młodość” w wykonaniu całego świetnego zespołu operetkowego z udziałem nowo zaangażowanego świetnego śpiewaka Stefana Czerwińskiego.

DZISIEJSZY ODCZYT WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w sali Filharmonii długi zapowiadany odczyt publicysty Tadeusza Wieniawy Długoszewskiego na temat: „Azef — prowokator”. Tezy dzisiejszego odczytu są następujące: Judaizm rewolucyjnej Rosji. — Zyciorys i karjera. — Ludzie podziemi. — Organizacja bojowa S. R. — Rola na dwa fronty. — Zabójstwo Plewego. — Zabójstwo księcia Sergiusza. — Sawinkow. — Gerszun. — Czernow. — Rewolucja Łapuchina i Burcowa. — Ofiary Azefa. — Zdemaskowanie Azefa. — Sąd nad nimi. — Śmierć i mogiła bezimienna.

RADIOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, 4 stycznia 1934 r.

- 7,00—7,05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”.
- 7,05—7,20: Gimnastyka.
- 7,20—7,35: Muzyka z płyt.
- 7,35—7,40: Dziennik poranny.
- 7,40—7,55: Muzyka z płyt.
- 7,55—8,00: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8,00—8,05: Odczytanie programu na dzień następny.
- 8,05—11,40: Przerwa.
- 11,40—11,50: Codzienny przegląd prasy polskiej.
- 11,50—11,55: Wiadomości bieżące.
- 11,57—12,05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12,05—12,30: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Transmisja ze Lwowa.
- 12,30—12,35: Dziennik południowy.
- 12,35—12,38: Wiadomości meteorologiczne.
- 12,38—13,00: D. c. muzyki salonowej ze Lwowa.
- 13,00—13,05: Przerwa.
- 13,05—13,30: Wiadomości o eksporcie polskim.
- 13,30—13,40: Komunikat Izby Przemysł.-Handl. w Łodzi.
- 13,40—13,45: Muzyka przyjemna z płyt.
- 13,45—13,55: Pogadanka p. t. „Przed karnawalem” — wygl. Jadwiga Kiewnarska.
- 13,55—14,05: Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera. (Tr. ze Lwowa).
- 14,05—14,10: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 14,10—14,20: Odczyt p. t. „Co o sporcie młodzieży myśla władze szkolne” — wygl. Marian Krawczyk.
- 14,20—14,30: Słuchowisko p. t. „Jutrznia mazurska na gody” podług Karola Maitka.
- 14,30—14,35: Odczytanie programu na dzień następny.
- 14,35—14,40: Rozmaitości.
- 14,40—14,45: Odczyt aktualny p. t. „O nowej taryfie kolejowej” — wygl. red. Tadeusz Strzeliński.
- 14,45—14,50: Komunikat śniegowy ze Lwowa.
- 14,50—14,55: Wiadomości sportowe.
- 14,55—15,00: Dziennik wieczorny.
- 15,00—15,05: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksandra Rudnicka (pianistki).
- 15,05—15,10: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżące o mowie i porad technicznych udzieli p. Wacław Frankiel.
- 15,10—15,15: D. c. koncertu wieczornego.
- 15,15—15,20: Muzyka z płyt.
- 15,20—15,30: Muzyka tancerna z danc. „Adria”.
- 15,30—15,35: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
- 15,35—15,40: D. c. muzyki z dancingu „Adria”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 19,05. RYGA. Koncert symfoniczny.
- 19,35. BUKARESZA. „Kawaler Srebrnej Róży” — opera Ryszarda Straussa. Tr. z Opery Rumuńskiej.
- 20,05. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — „Tajemnica Zuzanny” — opera Woff-Ferrari’ego. Tr. z Teatru Miejskiego w Getyndze.
- 20,10. KOPENHAGA. Koncert symfon.
- 21,00. PARYŻ (Radio-Paris). „Hans le joueur de flute” — operetka Gamme.
- 21,00. MEDJOLAN. Tr. opery.

„Druga Fräulein Doctor”

Lidja Stahl odpowiada na pytania sędziego śledczego. — Córka kozaka posiada 3 dyplomy i włada wszystkimi językami europejskimi.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej w Paryżu nie przestaje fascynować opinii publicznej.

We Francji śledztwo prowadzone jest publicznie, w sali sądowej, przy drzwiach otwartych, nic więc dziwnego, że zapowiedziane przesłuchanie głównej agentki Lidji Stahl, wywołało w Paryżu powszechne zainteresowanie.

Przesłuchanie wyznaczone było na godzinę 2-ą po południu. Już o dwunastej w sali sądu, gdzie miało się odbyć pierwsze przesłuchanie przez sędziego śledczego, zebrało się liczne grono dziennikarzy i fotografów.

O godzinie 3-ej po południu policjanci wprowadzili aresztowaną...

O kobietach — szpiegach zwykło się

dotychczas mówić, że są niezwykle piękne, zgrabne, eleganckie i przystojne. Są to wytarte komunały, które nie robią już prawie wrażenia. Lidja Stahl daleko odbiega od tego komunału. Nie jest

ani ładna, ani młoda, ani elegancka. Pod tym względem fotografów i dziennikarzy spotkało wielkie rozczarowanie. Lat ma już przeszło 40. Jest blada, twarz dość zniszczona, włosy gładko przyczesane, przykryte granatowym berecikiem. Zniszczone, pluszowe paletko nie wskazuje na rozrzucony tryb życia tej kobiety-szpiega. Jedno ją tylko wyróżnia z pośród tysięcy jej podobnych kobiet

inteligentny wyraz twarzy.

Kat nie może być fotografowany bo... ludzie będą unikać wszelkiego z nim kontaktu.

W związku z wprowadzeniem w Austrii sądów doraźnych i kary śmierci, odbył się przed kilku dniami w Wiedniu niezwykły proces.

Kat wiedeński nazwiskiem Jan Lang zaskarżył do sądu fotografa Ernesta Gersdorfa i odpowiedzialnych redaktorów pism wiedeńskich: „Der Abend”, „Die Stunde” i „Wiener Bilder”.

Po wprowadzeniu kary śmierci, fotograf Gersdorf podstępem

sфотографował kata

wychodzącego z budynku więziennego, tak, że kat o niczym nie wiedział. Fotografie te następnie ukazały się w 3-ech wspomnianych pismach. W skardze swej nadmienia kat Lang, że wskutek opublikowania jego fotografii

poniósł on straty materialne.

Jego pensja jako kata i wynagrodzenie za egzekucje są bardzo małe i nie wy-

starzają mu na utrzymanie, wobec czego wystarł się on o dodatkowe zajęcia i

pełnił funkcje inkasenta,

jednej z firm wiedeńskich. Mimo, że pełni on funkcje kata pod właściwym nazwiskiem, nikomu nie wydał się podejrzany, albowiem w Wiedniu mieszka około 100 osób, noszących to samo imię i nazwisko. Dopiero po opublikowaniu jego fotografii, w firmie, gdzie był zatrudniony, dowiedziano się o jego zawadzie i

wymówiono mu prace.

Teraz zna go już prawie cała Austria i nie może marzyć o otrzymaniu innego zajęcia.

Niezwykły ten proces został narazie odroczone, a cała Austria oczekuje z zainteresowaniem wyroku w tej jednej w swoim rodzaju sprawie.

Z kijami i tasakiem rzucili się na sołtysa Wojownicza rodzina na ławie oskarżonych

Tomaszów, 3 stycznia.

W dniu 8 czerwca 1933 r. sołtys wsi Królowa-Wola, gminy Inowódz, Piotr Maciejczyk zgłosił się urzędowo do mieszkańca tejże wioski Andrzeja Kamińskiego w sprawie przydzielenia konia i wozu do zwózki piasku i kamieni dla budowy drogi państwowej.

Żona Kamińskiego, Antonina, domyślając się celu wizyty sołtysa, chwyciła kubek z wodą i oblała nią Maciejczyka, Sołtys pchnął od siebie przerażoną kobietę, która zaczęła przeraźliwie krzyzczeć. Na pomoc Kamińskiej przybiegli mąż jej, Andrzej, oraz dwaj synowie Jan i Józef, uzbrojeni w kije i tasaki. Trzej mężczyźni, zaatakowali z furją sołtysa Maciejczyka i świadka asystującego sołtysowi. Rozgrzała bójką, w czasie której Maciejczyk otrzymał kilka ran a ponadto — został pogryziony przez psa.

Sołtys Maciejczyk złożył doniesienie karne przeciwko Antoninie i Andrzejowi Kamińskim oraz ich synom Janowi i Józefowi o czynną napaść w czasie pełnienia przez niego czynności służbowych.

Cała rodzina za ten czyn zasiadła na ławie oskarżonych. Obronę wniósł mec. Grygosiński, który prosił o uniewinnienie swych klientów ze względu na to, że Maciejczyk nie nosił żadnych emblematów, które wskazywałyby, że sołtys tego dnia zgłosił się do Kamińskich w sprawach służbowych. Awantura ta mogła wynikać wskutek porachunków osobistych, co się zdarza bardzo często, szczególnie po wsiach.

Sąd przychylił się do wywodów me. Grygosińskiego i wydał wyrok uniewinniający.

Lichtarze przetapiali na monety Likwidacja „fabryki” fałszywych pięcio i dziesięciotówek w Tomaszowie

Tomaszów, 3 stycznia.

W czerwcu roku ubiegłego tutejsze władze policyjne zwróciły uwagę na wielką ilość fałszyfkatów, jakie pojawiły się na terenie naszego miasta i okolicy.

Wkrótce stwierdzono niezbicie, że na etrenie Tomaszowa istnieje zakonspirowana fabryczka fałszywych monet której właściciele jednocześnie puszczały fałszyfkaty w obieg. Ujęto czterech „przemysłowców”: Antoniego Biernackiego (Zawadzka 1), Bolesława Hankiewicza (Szosa Ujazdowska 4), Gustawa Baumgarta (Zawadzka 1), i Jana Piekuta (Zawadzka 1).

Oszuści, chcąc zdobyć tanim kosztem materiał, niezbędny do produkcji fałszyfkatów, skupowali stare lichtarze łolowane oraz różne przedmioty meta-

lowe, które następnie przetapiali i używali do odlewów.

Podczas rewizji odnaleziono kilkanaście płytek aluminiowych, przygotowanych do odbijania monet 5-cio i 10-złotowych. Znalezione inne płytki wskazywały na to, że projektowali oni również wybijanie fałszyfkatów 1-złotowych.

Na podstawie nadesłanych przez o-koliczne posterunki policyjne meldunków okazało się, że fałszerze operowali także w Wolborzu, Ujeździe, Nagorzycach oraz sąsiednich wioskach.

Przeprowadzona konfrontacja kilku poszkodowanych z oszustami, dała rezultaty pozytywne.

Sprawa ta znajdzie się na wkan-dzie sądu okręgowego w Piotrkowie w dniu 17 b. m.;

Lidja Stahl jest kobietą niezwykle z pochodzenia jest córką dońskiego kozaka, Czełakowa. Polowę swego życia Lidja spędziła zagranicą. Włada wszystkimi językami europejskimi, obecnie zaś uczy się chińskiego. Ukończyła wszystkie zakłady naukowe we Francji i w Ameryce. Jej specjalności to chemia, matematyka, gimnastyka, historia sztuki, pisanie scenariuszów filmowych i literatura.

Urodziła się w Rostowie nad Donem. Bardzo wcześniej wyszła za mąż za Borysa Stahla, obywatela krymskiego. Wierencyjności małżeńskiej nie była szczęśliwa.

Sędzia śledczy interesował się głównie sprawami finansowymi Lidji.

— Skąd pani ma tyle pieniędzy? — Lidja Stahl odpowiada:

— Wysłałam za mąż za bogatego kupca krymskiego, Borysa Stahla. Rozciągnął wiadomości z nim w Konstancynopolu w 1921 roku. Mąż pozostawił mi wówczas około 100.000 franków gotówką i biżuterję wartości 50.000 franków. Z tą sumą przybyłam do Paryża...

Sędzia śledczy pokiwiał głową i zwrócił uwagę:

— Wiadomo nam, że mąż pani w Konstancynopolu, a więc w tym czasie, gdy dawał pani rozwód, nie był już tak bogaty jak dawniej... Skąd więc wzięła tyle pieniędzy?.. Ale przypuścimy, tak było naprawdę... Co się stało dalej?

Lidja Stahl opowiada dalej:

— Zaczęłam kształcić się i podróżować... W Ameryce zdobyłam trzy dyplomy, we Francji dwa... Potem podrzynałam... Gdy wróciłam do Paryża, otrzymałam, pozostało mi zaledwie 10000 franków... Zaczęłam pracować w parafilmowej wytwórni filmowej „Albatros”, pisałam scenariusze, „rozmowy” i t. p. W 1924 roku byłam „towaryszką” bogatego angielskiego... Potem udzielałam gimnastyki i dostarczałam klientom przyjaźni... masażystkę...

— A jednak coś w tem wszystkim jest bardzo dziwnym... — konkluduje sędzia śledczy... Pani życie, jak widzę, składa się z samych przypadków, tego prz Skrachowany kupiec został przypadkowo w bogatym człowiekiem... Przepadek, który podarował mi 100.000 franków... Przepadek również poznała pani u prof. Martina, który również przypadkowo kowo zajmował stanowisko tłumacza szafirowego w min. marynarki. Przytłaczająco została pani kochanką profesora i przypadkowo przechowywała pani swe oszczędności wraz z oszczędnościami prof. Martina w jednym safecie. Wreszcie do przypadku zaliczyć należy ży również fakt, że pojechała pani do Helsingforsu, gdzie nawiązała pani przy-padkową znajomość z fińskimi szpiegami.

Lidję Stahl aresztowano na podstawie konfidencjonalnych informacji o dwóch źródłach. Pierwsze doniesienie złożyła dawna przyjaciółka jej, Wierona Gambon, która zeznała, iż Maria-Luizna Martin, główna agentka helsińgorska, zwróciła się do niej z poleceniem Lidji Stahl. Drugie doniesienie złożył rzecznik biarz fiński Altonen, który przez pewien czas mieszkał u Lidji i widział w jej mieszkaniu zdjęcie dokumentu, na którym figurował napis: — „Ministerstwo marynarki”.

Po przesłuchaniu Lidji Stahl, które trwało od godziny trzeciej do ósmej wieczorem, sędzia śledczy udał się do banku, w którym Lidja przechowywała swe oszczędności wraz z oszczędnościami prof. Martina. W safecie sędzia śledczy znalazł 90.000 franków, 100 dolarów, biżuterję i różne klejnoty. Prof. Martin, indagowany w tej sprawie, zeznał, że otrzymując rocznie przeszło 50.000 franków pensji i żyjąc bardzo skromnie, zaoszczędził przeszło 130.000 franków.

Sędztwo wykazało, iż Lidja Stahl również żyła bardzo skromnie. Jedynym luksusem, na jaki sobie pozwalała, to był telefon. Z usług służącej nie korzystała. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest oczywiście w dalszym ciągu.

„Za śmierć przeszło 200 osób

musi ktoś być odpowiedzialny. — Sledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Lagny jest prowadzone przez ministerstwo sprawiedliwości.

Maszynista i palacz zostali wypuszczeni z więzienia.

Sledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Lagny, gdzie przeszło 200 osób straciło życie, spoczywa w rękach ministra sprawiedliwości Reynaldy. Chodzi o stwierdzenie stopnia winy osób odpowiedzialnych za to największe nieszczęście ostatnich lat.

Minister Reynaldy odbył w dniu wczorajszym w tej sprawie szereg konferencji z różnymi osobistościami ze świata kolejowego.

— Jak pan to wytłumaczy — zwrócił się minister do dyrektora technicznej eksploatacji przy ministerstwie robot publicznych — że maszynista i palacz pociągu Paryż — Strassburg widzieli otwarte sygnały podczas gdy pociąg stał na szynach?...

Dyrektor odparł na to: — Sam tego nie mogę zrozumieć, panie ministrze... Katastrofa powstała z powodu, że sygnały nie były sprawdzone.

Minister sprawiedliwości wzruszył ramionami i oświadczył:

— Nie pojmuję, jak można było na ten tor puścić dwa pociągi jeden za drugim w ciągu krótkiego czasu, nie przewidując nawet maszynisty drugiego pociągu, że ma przed sobą pociąg wyprzedzający.

Dlaczego nie zwrócono uwagi na maszynistę, aby nie starał się nadrobić opóźnienia?...

Następnie uważam, że jest rzeczą konieczną wyznaczenie większej osoby oprócz maszynisty i palacza, która by sprawdzała sygnały... W tym względzie — stwierdził w końcu — sprawdzimy dokładnie stopnia winy wszystkich odpowiedzialnych za tę katastrofę osób i winni będą murowanie ponieść zasłużoną karę.

Z ramienia ministra sprawiedliwości przesłuchania prowadzi generalny prokurator Don - Grég. Odbyło się już w tym celu przesłuchanie ministra sprawiedliwości przy kluczu przesłuchania dyrektora technicznej eksploatacji, Batilla. Przebieg tego przesłuchania był następujący:

Prokurator: — Kto kieruje sprawą wysyłania pociągów?...

Dyrektor: — Tą sprawą kieruje specjalny urzędnik, który jest naczelnikiem ruchu na dworcu...

Prokurator: — Czy dyrektor podlega również jego rozkazom?

Dyrektor: — Hierarchicznie — tak.

Prokurator: — A czy naczelnik stacji odpowiada ponad nim?

Dyrektor: — Nie. Tylko on jeden wysyła pociągi...

Prokurator: — Dobrze... Kto więc kierował ruchem pociągów krytycznego dnia?

Dyrektor: — Zwykły kolejarz...

Prokurator: — Czy przez cały dzień pełnił on te funkcje?

Dyrektor: — Nie... Dnia 23 grudnia o godzinie 5-iej po południu, ze względu na wzmożony ruch, kierownictwo objął główny inżynier ruchu, Pellarin, który wziął tem samym całą odpowiedzialność na siebie...

W tej chwili generalny prokurator zwrócił się w stronę ministra i rzekł:

— Panie ministrze, sądzę, że pan minister sam wyciągnie z tego odpowiedzialności...

Minister sprawiedliwości skinął głową i powiedział:

Inżynier Pellarin został poddany nieodroczonej szczegółowemu badaniu. Wyniki tego przesłuchania przedstawiają następująco:

Dnia 23 grudnia r. ub. mgła była tak gęsta, a jednocześnie w związku z letnimi, ruch na dworcu wzrósł do 1000 pociągów, że główne kierownictwo ruchowe na dworcu paryskim powierzono inżynierowi Pellarinowi.

Express Nr. 55, kursujący na linii Paryż — Strassburg, odszedł z godzinnym opóźnieniem w osiem minut po wyjściu pociągu Paryż — Nancy. Okres czasu między odjazdem tych dwóch pociągów nie był czemś wyjątkowym, gdyż często jeden pociąg odchodził w kilkanaście minut po drugim, dlatego też maszynista drugiego pociągu, Dobigni'ego, nie uprzedzono o niczem.

Katastrofa nie może być również uważana, jako skutek winy maszynisty Dobigni'ego, gdyby bowiem maszynista zmniejszył szybkość jazdy, otrzymałby netylko wymówkę od swych przełożonych władz, lecz musiałby jeszcze zapłacić grzywnę w wysokości 36 centymów za każdą minutę opóźnienia. I przeciwnie — za każdą nadrobioną minutę czekała go nagroda w wysokości 50 centymów. Nie można więc mieć pretensji do maszynisty, który jechał z szybkością 90 kilometrów na szlaku, na którym dozwolona szybkość wynosiła 110 kilometrów.

Całe sledztwo obraca się więc wokół zagadnienia

dlaczego zawiodły sygnały, które powinny były uprzedzić maszynistę Dobigni'ego, że przed nim zatrzymał się inny pociąg...

Aby odpowiedzieć na to pytanie, władze sledcze będą musiały przesłuchać jeszcze kilkaset osób i przeprowadzić żmudne doświadczenia techniczne.

Na podstawie dotychczasowego sledztwa, maszynista Dobigni został zwolniony z aresztu. Przedstawicielom prasy zwolnionym maszynista zwierzył się ze swych przeżyć w krytycznym momencie:

— Trudno sobie wyobrazić, jak straszne uczucie ogarnia człowieka, gdy widzi przed sobą nagle czerwone sygna-

ły drugiego pociągu i nic nie może uczynić, aby zatrzymać lokomotywę, idącą z szybkością 90 kilometrów na godzinę...

Maszynista Dobigni i palacz całą noc po katastrofie pracowali przy ratowaniu nieszczęsnych pasażerów, a zrana aresztowano ich z polecenia władz.

— Przeżyliśmy w więzieniu trzy straszliwe dni — opowiada dalej maszynista. — We wtorek wieczorem wypuszczono nas nareszcie... W ciągu tych 3-ch dni otrzymaliśmy ogromną ilość listów od osób, które wyrażały nam wielkie współczucie...

Sledztwo w sprawie tej olbrzymiej katastrofy toczy się dalej.

Sledztwo w sprawie tej olbrzymiej katastrofy toczy się dalej.

Sledztwo w sprawie tej olbrzymiej katastrofy toczy się dalej.

Kiedy wolno przerwać ciążę według nowego kodeksu karnego. — Zaświadczenie dwóch lekarzy, że zabieg jest konieczny. — Kiedy potrzebne jest zezwolenie prokuratora.

Sprawa sztucznego spędzenia płodu została w naszym ustawodawstwie ostatecznie unormowana. I aczkolwiek w dal szym ciągu ustalono, iż jest to zabieg nie dozwolony, za który grozi poważna kara, uwzględniono jednak cały szereg wyjątków, kiedy zabieg ten nie jest uważany za niedozwolony, a tem samem — nie jest karany. W ostatnim numerze „Nowin społeczno-lekarskich”, dwutygodniku związku lekarzy w Polsce, zamieścił obszerny artykuł prokurator Sądu Najwyższego w Warszawie, p. Stanisław Czerwiński. Niektóre ustępy tego artykułu wzbudzą niewątpliwie żywe zainteresowanie.

A więc spędzenie płodu jest zasadniczo karalne, obojętne, kto ten zabieg dokona — czy akuszerka, czy lekarz w swym prywatnym gabinecie, czy też lekarz w lecznicy lub szpitalu. Zgoda kobiety ciężarnej na spędzenie płodu nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia. A jeśli wskutek tego niedozwolonego zabiegu nastąpi śmierć kobiety — wówczas osoba która ten zabieg dokonała, odpowiada przed sądem za zabójstwo.

Jest to sankcja bardzo surowa. Ale równocześnie dopuszcza się pewne wyjątki. Mianowicie, lekarz ma prawo przeprowadzić operację spędzenia płodu, o ile ciężarna kobieta przedstawi mu

zaświadczenie dwóch lekarzy, stwierdzające, iż przerwanie ciąży jest konieczne ze względu na jej zdrowie. Za zaświadczenie to nie musi być wprawdzie wydane przez lekarzy urzędowych. Ma je prawo wydać każdy lekarz, ale równocześnie nieprawdziwe zaświadczenie pociąga za sobą dla lekarza, karę więzienia do dwóch lat.

Jest to bowiem nadużycie publicznego zaufania.

O ile lekarz, który ma dokonać operacji, poweźmie jakies podejrzenie co do prawdziwości złożonych mu zaświadczeń, ma prawo zrzec się przeprowadzenia zabiegu, względnie zażądać dodatkowego poświadczenia lekarza urzędowego. Wobec wielkiej odpowiedzialności karnej, która grozi za zabieg niedozwolony, wypadki takie niewątpliwie często będą miały miejsce.

W wypadku ciąży pozamacicznej, do konania operacji usunięcia płodu nie jest przestępstwem i może być przeprowadzone przez lekarza

na własną odpowiedzialność.

Taka operacja przedstawia się bowiem jako akt wyższej konieczności. W tym wypadku bowiem chodzi o uratowanie życia kobiecie, podczas, gdy płodu i tak nie można uratować.

Istnieją również wypadki, kiedy ciąża nie grozi żadnym uszczerbkiem dla

zdrowia, a mimo to można przeprowadzić zabieg operacyjny. Staje się to wówczas, gdy samo zapłodnienie kobiety było przestępstwem.

A więc zgwałcenie, nadużycie świadomości, nadużycie stosunku zależności, spółkowanie z osobą nieprzytomną lub nieletnią i krewną w linii prostej. Ale i w tym wypadku lekarz nie może przeprowadzić operacji na własną rękę, lecz musi posiadać zezwolenie prokuratora.

W jaki sposób prokurator wydaje takie zezwolenie? Nie wystarczy bowiem zwykłe zameldowanie, że stało się przestępstwo podczas stosunku płciowego. Prokurator musi mieć pewność, że takie przestępstwo miało miejsce, a pewność tę uzyskuje w wypadku, jeśli meidunek pochodził od osoby bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanej i dawał podstawę do ścigania osoby winnej. Osoba zainteresowana bezpośrednio, względnie jej rodzice, opiekunowie i krewni mogą zgłosić u prokuratora skargę,

wymieniając nazwisko przestępcy, jeśli jest im znane, względnie wskazując pewne okoliczności, jeśli nazwisko nie jest znane. Prokurator wówczas natychmiast poleca przeprowadzić dochodzenie, celem stwierdzenia, czy istotnie zaszedł jeden z wymienionych wyżej wypadków. Z chwilą gdy się okaże, iż tak było istotnie, to, niezależnie od tego, czy sprawca zostanie schwytany i może być ukarany, wydaje zezwolenie na przeprowadzenie legalnego zabiegu przerwania ciąży.

Ofiara lwich pazurów

opowiada o straszliwych chwilach, przeżytych w menażerji.

(gr) W dzień Nowego Roku — jak już donosiliśmy — wydarzył się w menażerji przy Alei Kościuszki niezwykle tragiczny wypadek. Lew omal nie rozszarpał 8-letniego Jerzyka Gordona, w chwili, gdy chłopiec zbliżył się do klatki.

Z pierwszej naszej relacji wynikało, iż chłopiec przeszedł za barjerę ochronną i zbliżył się do klatki z dzikiem zwierzęciem — tak bardzo, iż lew zdołał uderzyć nieszczęśliwego malca łapą i przyciągnąć ku sobie.

Jak się obecnie dowiadujemy, przebieg wypadku był nieco inny.

Mały Gordon stał przed klatką — odległy od niej o pół metra zgorą. Był pod opieką starszego brata — ucznia V

klasy. Chłopiec przyglądał się innym zwierzętom i był do klatki z lwem odwrócony tyłem.

W pewnej chwili lew wysunął łapę, przyciągnął chłopca i zadał mu szereg ran i kontuzji.

W normalnych warunkach, drapieżnik zamknięty w klatce, nie mógłby wysunąć łapy i dosięgnąć nią widza — stało się to możliwe tylko z tego powodu, że otwór, przez który służba wrzuca bestji pożywienie, nie był zasunięty. Lew zdołał się zatem jakby wychylić z klatki i uderzyć łapą chłopca.

Te ustalenia pozwalają przypuszczać, że winę wypadku ponosi zarząd menażerji. Dlatego też matka chłopca pociągnęła właściciela tego zakładu do odpowiedzialności sądowej.

Chłopiec nie stracił niemal ani na chwilę przytomności. Opowiada szczegółowo, jak się wszystko stało i stwierdza, że stał w znacznej odległości od klatki. Chłopiec poddany został w szpitalu Anny Marji, skomplikowanej operacji.

Wszystkim klientom i konsumentom naszych wyrobów składamy najlepsze życzenia noworoczne
Zakłady Chemiczne MAJDE i S-ka Warszawa, Okopowa 13.



JOAN CRAWFORD
GARY COOPER
ukazą się w filmie
„Dziś żyjemy“
w następnym programie
„CASINA“

Biuletyn Strzelecki

Organ Okręgu IV Związku Strzeleckiego

Zyczenia świąteczne

ks. dr. Roszkowski, kapłan Z. S. w Łodzi.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ks. dr. Roszkowski, kapłan Z. S. w Łodzi wydal do wiernych następującą odezwę:

Polska wraz z całym światem chrześcijańskim obchodziła święto Bożego Narodzenia, święto wielkiej miłości Boga względem ludzi, bo zejście Syna Bożego na ziemski padół i przyjęcia natury ludzkiej dla naszego zbawienia. Boże Dziecię przyniosło światu nowe podstawy dla jego rozwoju, bo sprawiedliwość i miłość między ludźmi, mające swe źródło w Bogu jako Stwórcy i Ojcu wszystkich. Te święte zasady stanowią fundamenty kultury chrześcijańskiej i stopniowo realizowane są w rozwoju ludzkości. Pamiętając o tak doniosłej pod względem religijnym i społecznym uroczystości, jako kapłan Związku Strzeleckiego, łamiąc się w duchu opłakiem, symbolem braterskiej miłości, składam wszystkim Obywatelom Z. S. niezależnie od szczytu i stanowiska najserdeczniejsze życzenia oby Bóg-Człowiek rozpałł w duszach naszych wielkie ideały chrześcijańskie, byśmy w poczuciu odpowiedzialności za ich realizowanie mogli zawsze w pełni sił i z silną wolą pracować w Wolnej i Niepodległej Polsce pod kierunkiem naszego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Oby nasze wysiłki i starania oświetlała wielkim celem, bo Państwu Polskiemu śmiertelności sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej. Niechaj ręka błogosławiąca Bożego Dzieciątka zawsze będzie wyciągnięta nad nami, byśmy z całym poświęceniem i zapałem pracując byli wzorami cnót obywatelskich, i ofiary na ołtarzu dobra publicznego. Rząd zaś nasz widząc nasze wysiłki niechaj będzie przeświadczony, iż w nas, obywatelach wychowanych w Związku Strzeleckim, znajdzie zawsze postuch dla swych drogowskazów. Oby też Bóg, Ojciec Nasz Najlepszy w szczególności sposób radością napęłnił serce Ukochanego Wodza Naszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a Boże Dzieciątko niechaj zawsze błogosławi Jego szlachetnym, wzniosłym i pełnym poświęcenia dla dobra Państwa wysiłkom.

Podnieś ręce Boże dziecię
Błogosław Krainę miłą — Polskę
Wspieraj ją łaską i siłą.

Oplątek w świątecznych strzeleckich.

W dniach 31 grudnia i 1 stycznia odbył się dorocznym zwyczajem w świetlicach strzeleckich oddziału I żeńskiego II i VI tradycyjny „Oplątek”.

Uroczystość ta zgromadziła w świetlicach wiele młodzieży strzeleckiej oraz władze oddziału i władze powiatowe Z. S. Uroczystość cechował podniosły nastrój i serdeczna atmosfera. Tworzą one ze strzelczyń jedną wielką rodzinę, ożywioną entuzjazmem i szczerymi hasłami pracy i obowiązku.

Nowa świetlica żeńska w Łodzi.

W dniu 17 grudnia 1933 r. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy żeńskiej VI oddziału w Łodzi.

Poświęcenia nowego lokalu dokonał ks. dr. Roszkowski, wygłaszając do zebranych serdeczne przemówienie. Władnie urządzonych oraz przystrojonych zieloną pokojach nowej świetlicy strzelczyń - gospodynie, zgrupowane w Kole Przyjaciół oraz w Zarządzie VI Oddziału Żeńskiego Z. S. podejmowały pod wieczorkiem zgromadzonych gości.

Program uroczystości poza okolicznościową częścią uwzględnił wystawę oraz sprzedaż artystycznie wykonanych przez strzelczyń prac ręcznych. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się również loteria fantowa.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Władz Okręgowych i Grodzkich Z. S.

Motoryzacja oddziałów p.w. - hasłem naczelnym dnia Zw. Strzeleckiego.

W związku z nowym rokiem wykształceniowym, organizacja strzelecka wprowadziła do swego programu pracy nowy dział, który w szeregach strzeleckich na brał w ostatnim czasie szczególnego znaczenia. Tym działem pracy jest motoryzacja oddziałów P. W.

Od czasów wielkiej wojny utrzymała się i wciąż bardziej popularzuje się pogląd, że najlepiej nawet wykształcona i wyposażona armia, nie popierana przez społeczeństwo, nigdy nie będzie stanowić dla państwa dostatecznej siły obronnej, lecz że współdziałać z armią winno całe społeczeństwo.

Zrozumieli to Niemcy i zrozumieli Rosja, to też obydwie narody: rosyjski i niemiecki, żyją właściwie pod znakiem współpracy ze swymi armiami w zakresie przygotowania państwa obrony. Liczne organizacje społeczne, zarówno w Niemczech, jak i Sowieciech, postawiły sobie za zadanie przygotowanie wojskowe swych członków, wykszolenie ich we władaniu bronią i wyuczenie posługiwania się środkami motorowymi i technicznymi, związanymi z obroną wojenną.

Wszystkie te stowarzyszenia prowadzą w ramach swej działalności także systematyczną naukę obsługi maszyn transportowych i wykorzystania pojazdów motorowych dla celów wojskowych. Kluby sportowe przyjmują czynny udział w manewrach wojskowych, współdziałając z armią. Wskaźnikiem wielkiego zainteresowania społeczeństwa pojazdami

silnikowymi w Niemczech, jest następujące porównanie:

Gdy w roku 1924 w posiadaniu prywatnym obywateli niemieckich było 292 tys. pojazdów motorowych, to w r. 1930 czyli po sześciu latach, stan zarejestrowanych maszyn prywatnych doszedł do liczby jednego miliona 419 tysięcy, co oznacza, że ilość maszyn wzrosła pięciokrotnie. Uderzający jest przytem wzrost ilości traktorów oraz motocykli, który osiągnął blisko 8-krotne zwiększenie, a mianowicie wzrósł do liczby 30 tysięcy traktorów i 730 tysięcy motocykli. Liczby te nabierają wymownego znaczenia, jeśli porównamy je z naszym stanem posiadania w tej dziedzinie.

Wszystkich kategorii pojazdów mechanicznych, wtedy gdy w Niemczech liczba ich sięgała blisko półtora miliona, mieliśmy wszystkiego 43 tysiące, a zatem na naszą jedną maszynę przypadało 30 maszyn niemieckich, a na nasz jeden motocykl, 124 motocykli niemieckich. Jeżeli przytem weźmiemy pod uwagę, że posiadacze motocykli w Niemczech, niemal wszyscy należą do klubów i stowarzyszeń sportowych, że przechodzą kursy przysposobienia wojskowego i że są zorganizowani w karne oddziały — wtedy zrozumiemy potęgę niebezpieczeństwa, jakie reprezentuje nasz sąsied od strony zachodniej.

Doceniając zarówno to niebezpieczeństwo, jak i rolę zmotoryzowanych oddziałów bojowych w akcji wojennej, Zw.

Strzelecki wysunął sprawę motoryzacji stowarzyszeń P. W. za hasło naczelnym dnia.

Jako pierwszy konkretny krok w realizowaniu zamierzeń naczelnych strzeleckich władz, akademicki oddział strzelecki warszawskiego środowiska zorganizował sekcję motorową, do której należy 90 motocyklistów, co tę jednostkę czyni największym klubem motocyklowym w Polsce.

Zarówno w sekcji motorowej warszawskiego oddziału, jak i w ogóle w innych krajach, ta akcja motoryzacji szeregow strzeleckich, prowadzona będzie specjalną pracą P. W., mającą na celu stworzenie z cyfrowych kadr motorowych, prywatnych, do służby łączności na froncie. Przytem poza znajomością prowadzenia motocykla i obsługi maszyny, motorowe oddziały będą poznawać dziedzinę wiedzy, przy której potrzebnej do należytego wypełnienia swojej roli wyznaczony, a wolać coraz bardziej się z terenoznawstwem, topografią, gazoznawstwem, gołębiarstwem i t. p.

Należy podkreślić, że oddziały akademickie zamierzają prowadzić P. W. motorowe nie tylko wśród członków, ale także grupami w poszczególnych klubach lub stowarzyszeniach motocyklowych, z tem, że członkowie tych stowarzyszeń będą w dalszym ciągu należeć do swoich związków.

Wyszkolenie i wychowanie obywatelskie w Z. S.

W wyszkoleniu i wychowaniu organizacji stosuje się zasady wychowania społecznego, t. j. wychowania dla państwa przez wychowywanie organizacyjne. Ostatecznym celem tej akcji jest osiągnięcie ideału wychowawczego organizacji, jakim jest ideał „żołnierza obywatela”, pojętego jako wzór nowoczesnego rycerza polskiego.

W dążeniu do zrealizowania tego ideału, kładzie się przedewszystkiem nacisk na skutki wychowawcze akcji, starając się drogą przemiany charakterów, wykorzystanie z nich, wrodzone polakom wady, a wzamian tych, podtrzymać w nich i wyrabiać cechy konieczne w warunkach dzisiejszej walki o byt jednostki i państwa.

W zespole środków, stosowanych dla osiągnięcia tego celu, rozróżnia się trzy zasadnicze grupy:

a) grupę środków, służących do wychowania obywatelskiego, b) grupę środków, służących do wychowania fizycznego, c) grupę środków, służących do wyszkolenia techniczno-wojskowego.

Każda z tych grup, posiadając swoje własne cele wychowawcze, względnie wychowawcze — służy zarazem owemu wspólnemu dla nich wszystkim celowi: wychowanie typu nowoczesnego polaka, zdolnego do twórczego udziału i współdziałania z innymi w ich państwowym współzyciu, potęgowania sił życiowych państwa, kierowania jego losami, bronienia go i przekształcania jego form w za-

leżności od zmiennych warunków życia. W akcji wychowawczej, na szczególną uwagę zasługuje swoista metoda Strzeleckiego wychowywania przez czyn a w szczególności przez indywidualny czyn obywatelski, wychowywany przez życie świecące oraz wychowanie drogą ogólnie organizacyjną zbiorowych czynów obywatelskich. Pracach wychowawczych i wychowawczych stosowane są wszystkie najnowsze pedagogiczne zdobycze, które rozprzecznił w organizacji drogą licznych kursów kadry i bardzo licznych wydawnictw, oraz przy pomocy dwóch periodycznych czasopism organizacyjnych: Strzelca i Pracy Strzeleckiej. Dla utrzymania planowości w akcjach wydawniczej i organizacyjnej, powstał w bieżącym roku z jednej strony Centralny Instytut Wydawniczy Związku Strzeleckiego, z drugiej zaś Centrum Wyszokolenia Kadry Oficerskiej Związku Strzeleckiego.

Charakter ideowy Zw. Strzeleckiego.

Cechą najistotniejszą Związku Strzeleckiego jest to, iż nie jest on wyłącznie organizacją, pracującą dla wojny, jak to ma miejsce w szeregu innych państw, lecz to, iż celem jego jest akcja, obejmująca tak zagadnienie pokojowe, jak i zadania wojenne, traktująca pierwszą z nich, jako swój normalny i codzienny obowiązek, drugie zaś, jako obowiązek konieczny i narzucony okolicznościami zewnętrznymi, w jakich może się znaleźć państwo.

Dzięki temu właśnie charakterowi nie jest one jedynie organizacją konsumpcyjną, lecz przedewszystkiem — wytwórczą, dając swemu państwu poza kapitałem moralnym i wojskowym, także ogromne korzyści w zakresie zwiększenia się jego walorów gospodarczych. Posiadając pozatem olbrzymi wpływ na kształtowanie się kultury obywatelskiej w kraju, oraz dzięki swemu ciężarowi gatunkowemu, jest on czynnikiem wybitnie stabilizującym we wewnątrznową w Państwie, odgrywając tem samym pierwszorzędną rolę w jego życiu. Kładzie na nim bardzo dodatnie swoje piętno.

Kurs wyszkoleniowy dla strzelczyń w Warszawie.

W myśl wytycznych pracy kobiet na rok bieżący odbywa się w Warszawie staraniem Kmdy Głównej Z. S. kurs wstępny instruktorski w czasie od dnia 2 stycznia do 30 stycznia 1934 r.

Zadaniem kursu jest przeszkolenie obecnych komendantek oddziałów żeńskich Z. S. oraz przygotowanie kandydatek na komendantki oraz instruktorki, uprawnione do prowadzenia w oddziałach całokształtu pracy wyszkoleniowo-wychowawczej.

W kursie biorą udział strzelczyń posiadające cenzus szkoły średniej oraz strzelczyń, posiadające ogólnowojskowe wyszkolenie.

Kurs w Spale dla komendantek oddziałów.

Ze względu na to, że w terenie odczuwa się stale brak przeszkolonych sił do prowadzenia pracy żeńskiej w Z. S. Komenda Okręgu 4-go organizuje w czasie ferij świątecznych od 3. I. do 11. I. kurs dla komendantek oddziałów w Spale.

Kurs jest przewidziany dla 35 uczestniczek i ma za zadanie przygotowanie ich do pracy w oddziałach żeńskich Z. S. w charakterze komendantek.

Czytaj gazetę!

Jakie gazety prenumerujecie w waszej świetlicy?

Jeżeli chcesz być uświadomionym obywatelem i wiedzieć o tem, co dzieje się na szerokim świecie,

musisz czytać gazetę

i to uważnie i dokładnie.

Dowiadujesz się o tem, co dzieje się w Łodzi — na prowincji, w stolicy. Niekorzystając się z miejsca, ogarniasz świat cały, docierasz w głąb ziem, wzbijasz się w stratosferę.

Czytaj gazetę!... lecz dobrą i mającą dobre artykuły i najlepsze wiadomości.

Nie wolno ci również zapomnieć książkę!

Jest ona przyjacielem i doradcą człowieka, ona koi twoje smutki, przynosi ulgę, sieje wiarę, płoszy zwątpienie.

Nie zapominaj nigdy, iż wartość człowieka poznaje się z jego lekturą.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

HANDEL POLSKO-SOWIECKI.

Wznowione rokowania usuną prawdopodobnie wszystkie dotychczasowe przeszkody.

Zjawiska polityczne wywierają dziś wpływ silniejszy niż kiedykolwiek na kształtowanie się stosunków ekonomicznych. Przemiany i przeobrażenia, zachodzące w obrębie jednego kraju, wywołują nieuchronnie do mniej lub więcej radykalnej zmiany nastawienia wobec innych krajów, stają się przyczyną rozłamowania jednego stosunku handlowego i nawiązania innych.

Dawniej stosunki gospodarcze rozgrywały się na podłożu względnej wolności, były dziedziną autonomiczną, rządząca się własnymi prawami. Dziś, w dobie postępującej etatyzacji życia, kiedy państwo skupia w swych rękach coraz więcej czynników oddziaływania na bieg zdarzeń, kiedy jego kształtująca a wola coraz bezwzględniej wypiera i niszczy rozwijających się swobodnie gospodarczych —

Prawy ekonomiczne coraz bardziej tracą swą niezawisłość

coraz bardziej przeobrażają się w narzędzie polityki państwa. I podobnie, jak wewnętrzne sprawy gospodarcze służą celom polityki wewnętrznej, handel zagraniczny podporządkowuje się interesom polityki zagranicznej. Barjery celne, kontyngenty, kontrole dewizowe, powołane są w zależności od zmian w polityce państwa.

Przezwrot hitlerowski w Niemczech jednym z faktów, brzmiałych w konsekwencje nie tylko polityczne, ale i ekonomiczne. Zmiana konfiguracji politycznej działała bardzo silnie na układ stosunków w handlu międzynarodowym, przeobrażeniu przedewszystkiem uległa sytuacja na odcinku stosunków handlowych niemiecko - sowieckich.

Postawa bezwzględnej negacji do „marksizmu” wewnętrznego agresywności w stosunku do ZSRR, jakie od chwili przelania do władzy manifestują nowi gospodarze Niemiec, wpłynęły osłabiająco na intensywne dotąd wymiany handlowe między tymi dwoma krajami.

Jak silnie oddziaływało oziębienie stosunków politycznych na obroty handlowe — o tem świadczą alarmujące artykuły, pojawiające się coraz częściej w łamach niemieckiej prasy gospodarczej. Tak np. „Ost - Wirtschaft” (organ komisji dla spraw rosyjskich Federacji przemysłowców niemieckich) stwierdza, że bilans handlowy ZSRR i Niemiec nie jest już korzystny dla Niemiec, a to wskutek nieustannego zmniejszania się zamówień sowieckich w Niemczech. Ogólna wartość tych zamówień w ciągu 10 miesięcy ub. roku zmniejszyła się o niewiele ponad 100 milionów marek, podczas gdy w roku 1932 wynosiła ogółem 400 milionów marek. W roku 1933 eksport sowiecki do Niemiec znacznie przewyższył eksport niemiecki do Rosji, tak że bilans handlowy wyjdzie prawdopodobnie saldo ujemne na korzyść Niemiec.

To osłabienie stosunków handlowych niemiecko - sowieckich, a łącznie z tem zwrot ku zbliżeniu politycznemu między Polską a ZSRR, otwiera przed nami naszymi możliwościami przejęcia inicjatywy handlowych, wykonywanych dotychczas przez Niemcy.

Sąsiedzkie rynki Polski i ZSRR dawno już dojrzały do ściślejszej współpracy. Ich bliskość i doświadczenia przed wojenne sprzyjały zaciśnieniu węzłów gospodarczych. Olbrzymia chłonność i pojemność rynku wewnętrznego oraz naturalne zwiększające się w czasie wojny dla gospodarstwa narodowego polski i stanowią niezbędne ogniwo w

jej handlu zagranicznym

W ostatnich czasach

stosunki handlowe polsko-sowieckie

kształtowały się dla nas zdecydowanie niekorzystnie. Szczególnie krytyczny w tym względzie był rok 1932. Nie mówiąc już o tem, że bilans za ten rok zamknięty został nieznacznym saldem ujemnym, ogólna wartość wymian uległa katastrofalnemu spadkowi, dochodząc zaledwie jednej trzeciej wartości wymian z roku 1931.

Udział tych wymian w handlu zagranicznym Polski stanowił w roku 1931 2,5 proc. w przywozie i 6,7 w wywozie; w roku zaś 1932 — około 2,2 proc. w przywozie i 2,7 proc. w wywozie. W handlu zagranicznym ZSRR ogólny udział Polski w roku 1932 wyniósł zaledwie 0,57 proc. Rok ubiegły — o ile można sądzić na podstawie dotychczas już opublikowanych cyfr — przyniósł już pewną poprawę sytuacji. Jeżeli jednak porównamy ogólne cyfry handlu zagranicznego Polski z cyframi jej obrotów z Sowietami, to wypadnie stwierdzić z całą stanowczością, że te ostatnie są zbyt małe w porównaniu z tem, czemu by być mogły, czemu by być powinny.

Dotychczasowy rozwój stosunków handlowych polsko - sowieckich kształtował się chaotycznie, bez oparcia o normy umownie ustalone. Jesienią roku ub. w dążeniu do stworzenia korzystniejszych warunków dla wymian han-

dlowych między ZSRR a Polską zawarty został między obu krajami układ, na mocy którego ZSRR, uzyskał pewne zniżki celne dla swych produktów, Polska zaś — wzmożone, w porównaniu z rokiem 1932, zamówienia.

Układ kontyngentowo - celny, jako pierwszy tego rodzaju akt między dwoma państwami, rozwiązał oczywiście zagadnienie stosunków polsko - sowieckich w bardzo skromnym zakresie. Wolno mieć jednak nadzieję, że rozpoczynające się obecnie rokowania między Polską a ZSRR doprowadzą do wydatnego rozszerzenia podstaw wzajemnych stosunków handlowych.

Jest do zrobienia jeszcze bardzo wiele. Zwłaszcza w dziedzinie przemysłu metalowo - maszynowego istnieją wielkie i niewyżyskane dotąd zupełnie możliwości dla eksportu polskiego. Dowodem — olbrzymie obroty, dokonywane w tym dziale przez fabryki niemieckie, angielskie, amerykańskie. Dotychczasowa ekspansja przemysłu metalowego — z wyjątkiem hutnictwa — wyrażała się cyframi zupełnie nikłymi.

Z drugiej strony istnieje — jak o tem świadczą statystyki — cały szereg artykułów importu polskiego, które będą mogły być dostarczane przez ZSRR, a które dotychczas były sprowadzane z innych krajów. Nawet główne artykuły eksportu sowieckiego do Polski, jakimi są — po za wysokoprocentową rudą żelazną i rudą manganową — ryby, tyłki, skóry, towary futrzane, wykazują nieznaczny odsetek — 6 proc. w

stosunku do ogólnego importu towarów tych do Polski. Lwia część tych towarów była dostarczana przez inne kraje, wśród których znajdujemy takie z którymi Polska ma bierny bilans handlowy i które nigdy poważniejszym odbiorcami jej wytworów nie będą.

Niewątpliwie, różnica strukturalna obu rynków jest czynnikiem, utrudniającym stosunki handlowe. Pamiętajmy że w ZSRR istnieje

monopol państwowy handlu zagranicznego

Nadaje to z natury rzeczy wymian towarowej między Związkiem Sowieckim a innymi krajami specyficzny charakter. O ile z jednej strony upraszcza to w pewnej mierze stosunki, zwalniając kupców zagranicznych z konieczności mozolnego wyszukiwania zbytu dla swych towarów, o tyle — z drugiej strony — wzmacnia bardzo silnie pozycję Rządu sowieckiego, jako monopolisty umożliwiającego osiągnięcie najkorzystniejszych warunków tak pod względem ceny, jak i warunków płatności. Dzięki temu Sowiety uzyskują przy zakupach zagranicznych kredyt — do 2 lat — który przekracza często możliwości finansowe przedsiębiorstw polskich i utrudnia zawieranie transakcji.

Są to niewątpliwie czynniki, hamujące rozwój stosunków handlowych między Polską a ZSRR. Z dażności do przezwyciężenia tych trudności wynikają podejmowane ostatnio próby organizowania stosunków gospodarczych polsko - sowieckich na podstawie kompensacji towarowej. Ale takie formy obrotu handlowego niezapewniają odpowiednią potrzebom konsumpcyjnym obu krajów. O ile bowiem rynek rosyjski wyobraża wrecz nieograniczone możliwości zbytu dla towarów polskich, o tyle eksport sowiecki, ze względu na swój specyficzny, surowcowy lub pół — surowcowy charakter, posiada znacznie bardziej ograniczone warunki zbytu na rynku polskim. Wynika z tego, że normalne kształtowanie się stosunków handlowych polsko-sowieckich wymagałoby oderwania ich od podstawy ścisłej kompensacji towarowej i stworzenia im warunków swołownego i odpowiadającego właściwościom strukturalnym obu rynków, rozwoju.

Wolno mieć nadzieję, że przy należytem uznaniu przez obie strony doniosłości stosunków handlowych między Polską a ZSRR, znaczna część trudności da się w rozpoczynających się rokowaniach przezwyciężyć.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy zapotrzebowaniu zmniejszonym na dewizy. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.53 (-2), notowano: Belgia 123.75 (+2), Gdańsk 173.15 (-10), Holandia 357.35 (+25), Nowy Jork kabel 5.58.5 (-1.5), Nowy Jork 5.57.5 (-1.5), Londyn 28.87 (-10), Kopenhaga 129.05 (-55), Paryż 34.88 (-1), Praga 26.44, Sztokholm 149.25 (-95), Zurich 172.15 (-5), Włochy 46.80 (+3), transakcje notowane dolarem gotówkowym po 5.55 (-1); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.30 (+10), w obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.40 (+15), szyling austriacki 99.75, korona czeska 25.80, frank francuski 34.86, dolar got. 5.56 - 5.55 (-1), funt angielski w gotówce 28.82, rubel złoty - 4.63, dolar złoty 8.94, rubel srebrny 1.41, bilon 0.67.

AKCJE. Dla akcji tendencja było mocniejsza przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 84.50 - 84.75 (+125), Starachowice 10.20, transakcje dokonane, a nietotowane: Kijewski 9.50, Modrzew 3.20, Ostrowieckie 20.50, za akcje Lil popa chciano płać 10.40.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja było dość mocna przy większych obrotach 8 proc. Warszawa, 7 proc. stabilizacyjna 1 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 3 proc. budowlana 39.50 (+20), 4 proc. dolarowa 49.75 (+ 75), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105.75 (+50), 5 proc. konwersyjna 53 (+50), 6 proc. dolarowa drobne odcinki 58.50 - 58.75 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 56.50 - 56.25 - 56.38 (+38), 8 proc. Przem. Pol. 59 - 59.50 (+100), 4 i pół proc. ziemskie 48.25 - 48.50 (+50), 7 proc. ziemskie dol. 39.75, 5 proc. Warszawy 62 (+100), 8 proc. Warszawy 51.25 - 51.50 - 51.25, 10

proc. Radomia 40.75 (+25), 6 proc. obligacje Warszawy 6 em. 49.50 - 50; transakcje nietotowane: 8 proc. dillonowska 69 - 69.25 - (+25), 7 proc. warszawska 54, 3 proc. renta ziemska, odcinki po 1030 zł. 80 - 85, 8 proc. Łodzi 47.13, za 7 proc. śląska chciano płać 52.-

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.55 w placeniu i 5.58 w żądaniu. Kurs ten bez zmiany utrzymywał się w ciągu całego dnia. Bank Polski płać 5.55 przy oficjalnym kursie czeków 5.58.5 (bez zmiany w stosunku do onegdajszego notowania) i kabl 5.59.5. Obroty małe przy dostatecznej podaży materiału. Tendencja wyraźnie słabsza.

Funt wykazał wczoraj również słabszą tendencję przy kursie 28.89 w placeniu i 28.85 w żądaniu (przekaz na Londyn 28.87.5). Inne waluty wykazały tendencję utrzymaną: franki fr. 34.85 w placeniu i 35 w żądaniu, szwajcarskie 172 w placeniu i 172.25 w żądaniu, marka niemiecka 212 w placeniu i 212.5 w żądaniu i szyling austriacki 100 w placeniu i 100.5 w żądaniu. Zainteresowanie walutami minimalne. Złoto w dalszym ciągu wykazuje tendencję zniżkową: ruble 4.62 w placeniu i 4.65 w żądaniu, dolary 8.92 w placeniu i 8.95 w żądaniu. Przy braku zapotrzebowania zaofiarowanie złota większe.

Łódzkie 8 proc. listy zastawne utrzymują kurs 47 w placeniu i 47.5 w żądaniu. Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano: dolary 5.60 (spnzedaż), 5.55 (kupno), inwestycyjna 105 - 104.50, budowlana 38.25 - 39, stabilizacyjna 56.50 - 56.25, Bank Polski 83.50 - 83, 8 proc. listy zastawne m. Łodzi 46.50 - 46.

Usposobienie spokojne. (c)

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1715 ton, w tem żyta 1161 tona. Notowano: żyto jednolite 14.25 - 14.75, pszenica jednolita 20.50 - 21; zbierana 20 - 20.50, owsa jednolite 13 - 13.25, owsa zbierany 12.25 - 12.75, jęczmień kaszany 13.25 - 13.50, jęczmień browarny 15 - 15.50.

NOTOWANIA PAWELNY

z dnia 2 stycznia 1934 r.
Nowy York, Loco 10.50, styczeń 10.28, luty 10.35, marzec 10.42-43, kwiecień 10.49, maj 10.57-59, czerwiec 10.64, lipiec 10.72-73, październik 10.92-93, grudzień 11.07.
Nowy Orlean, Loco 10.29, styczeń 10.29-32, marzec 10.39, maj 10.55-56, lipiec 10.71, październik 10.88, grudzień 11.04.
Liverpool, Loco 5.39, styczeń 5.20, luty 5.20, marzec 5.21, kwiecień 5.21, maj 5.22, czerwiec 5.23, lipiec 5.24, sierpień 5.24, wrzesień 5.25, październik 5.27, listopad 5.28, grudzień 5.29, styczeń 5.30, luty 5.34, marzec 5.34.
Egipska, Loco 7.97, styczeń 7.70, maj 7.62, lipiec 7.64, październik 7.52, listopad 7.52.
Ubon, Loco 6.17, styczeń 5.93, marzec 5.99, maj 6.30, lipiec 6.07, październik 6.15, listopad 6.15, styczeń 6.18.
Atantida, Loco 14.02, marzec 14.18, maj 14.34, lipiec 14.46, listopad 14.77.

ARCYCIEKAWY TEMAT
NIEZWYKŁE UJĘCIE
WSPANIAŁA GRA
GIGANTYCZNE TŁO

Od jutra w kinie „ROXY”

„SZTURMOWA BRYGADA”

prod. Sojuzkino—Moskwa

Polsko-belgijskie stosunki handlowe

Eksport towarów polskich do Belgii wzrasta z roku na rok.—Miljard franków, wynoszą inwestycje kapitału belgijskiego w Polsce

W dodatku do Nr. 34 Biuletynu Informacyjnego Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, zamieszczony został artykuł p. dr. St. Zb. Szyszakowskiego, radcy Min. Przemysłu i Handlu, poświęcony stosunkom polsko-belgijskim. — Artykuł ten ze względu na jego wartość przytaczamy poniżej w całości.

Red.

Gdynia, 3 stycznia.

Badając liczbę handlu zagranicznego Polski w ciągu paru ostatnich lat, stwierdzamy stały stopniowy wzrost stosunkowego udziału Belgii w naszych obrotach towarowych. Udział ten wzrasta przytem znacznie szybciej w naszym handlu eksportowym, niż przy imporcie towarów obcych. W r. 1929 procentowy udział handlu polsko-belgijskiego był niemal równy co do wartości zarówno w eksporcie, gdzie wynosił 2,4 proc. ogólnej wartości naszego wywozu, jak i w imporcie, gdzie stanowił 2,3 proc. W r. 1932 wartość naszego handlu eksportowego do Belgii reprezentowana była liczbą 4,6 procent, udział zaś wartości importu belgijskiego wynosił 3,3 proc. wartości naszego ogólnego przywozu. Warto przytem dodać, że poczynając od roku 1930 posiadamy z Belgią dodatnie saldo handlowe, które w każdym z ostatnich dwóch lat wyraża się cyfrą ponad 20 milionów złotych.

Poświęcając niniejszy artykuł ogólną charakterystyce wymiany handlowej polsko-belgijskiej i podkreślając stosunkowo korzystny układ tej wymiany w latach ostatnich, nie możemy jednak pominąć zupełnie milczeniem innych jeszcze korzyści, jakie płyną dla naszego życia gospodarczego ze stosunków gospodarczych polsko-belgijskich. Mamy tu przede wszystkim na myśli poważne, bo przekraczające MILIARD FRANKÓW, INWESTYCJE KAPITAŁU BELGIJSKIEGO NA TERENIE POLSKI.

poza tem naszą kilkadziesiąt tysięcy liczącą emigrację w Belgię, i wreszcie doniosłe usługi, jakie naszemu handlowi eksportowemu oddaje belgijskie pośrednictwo handlowe.

Ważnymi centrami w handlu pomiędzy obu krajami są porty polskiego obszaru celnego. Rola tych portów jest szczególnie wielka przy eksporcie naszych towarów.

Droga morską kierowane są jednak głównie towary masowe o stosunkowo niskiej wartości, przeciwnie fabrykaty i artykuły droższe korzystają przeważnie z drogi lądowej. Wartość tony towaru przewiezionego morzem wynosiła np. w r. 1932 w eksporcie tylko około

115 zł., w imporcie zaś ok. 125 zł., podczas gdy ładem tona eksportowana przeciętnie kosztowała ok. 234 zł., importowana zaś ok. 390 zł. Jako główne artykuły naszego eksportu występują: zboża i strączkowe, jak jęczmień, żyto, owies, groch, bob i fasola oraz rzepak, następnie maki, kasze, słód, chmiel, ziemniaki, cukier, masło, konie, mięso i przetwory mięsne, jaja, pasza dla zwierząt, futra surowe, celuloza, drewno surowe i napółobrobione, nasiona roślin pastewnych, węgiel, nawozy sztuczne, asfalt, smoły i pochodne, surowce do wyrobu papieru, wyroby ciesielskie, bednarskie, kołodziej-skie i stolarskie, meble, wyroby fajansowe i szklane, oleje smarowe, parafina i wazelina, gumelastyka, tkaniny, wszelka odzież itd.

W imporcie główne pozycje zajmują: wełna i odpadki, nawozy sztuczne, futra wyprawiane i surowe, żelastwo, przetwory spożywcze, skóry surowe i wyprawione, rośliny żyjące dekoracyjne, kamienie szlachetne, tłuszcze techniczne, miedź i nikiel, surowce do wyrobu papieru, wyroby skórzane, wyroby szklane, gumelastyka, przetwory przemysłu chemicznego, żelazo i stal, blacha żelazna i stalowa, drut, wyroby z drutu i gwoździe, maszyny wszelkiego rodzaju, broń i amunicja, tabor kolejowy, wyroby z papieru i tektury,

przedzą jedwabna, instrumenty, pomoce naukowe itd.

Według danych statystyki belgijskiej w latach 1932 i 1931 wwieziono do obszaru celnego unii Belgijsko-Luksemburskiej 4.746.005 i 3.565.857 kwintali towarów pochodzenia polskiego i gdańskiego. W tych samych latach tranzyt polski i gdański przez terytorium belgijskie wyniósł 881.435 i 498.926 kwintali.

Jeśli chodzi o porty belgijskie, to główne znaczenie w handlu z polskim obszarem celnym posiada Antwerpja, która koncentruje ponad 50 procent obrotów polsko-belgijskich. Antwerpja posiada również ważne znaczenie dla naszego handlu, jako

tranzycyjny punkt handlowy, a przedewszystkiem komunikacyjny. Port ten, należąc do liczby trzech głównych portów zachodnio-europejskich, rozporządza siecią około 250 regularnych linii, co zwłaszcza dzięki istnieniu od roku regularnej komunikacji pomiędzy portami polskiego obszaru celnego a portem antwerskim, umożliwia wykorzystanie go dla polskiego handlu międzynarodowego.

Warto przytem podkreślić, że Antwerpja posiadając poważne znaczenie jako rynek towarów kolonialnych, zboża, drzewa, tytoniu, wełny, nasion olejnych oraz tłuszczów technicznych.

Jeśli chodzi o przyszłość dalszego rozwoju stosunków handlowych szczególności nie przedstawia się pesymistycznie. Belgijska ochrona celna jest naogół umiarkowana i stanowi większą przeszkodę dla naszego eksportu. Belgia wprowadziła system kontyngentów przywozowych, zapoczątkowany w roku 1919 obejmuje on jednak tylko kilkanaście artykułów.

Rynek belgijski należy niewątpliwie do naturalnych rynków zbytu dla naszego artykułów polskiego eksportu. Zdobywanie też tego rynku powinno stanowić przedmiot wytrwałej i stopniowo realizowanej pracy — szczególnie ważne znaczenie w tym kierunku przyspaść powinno sferom kupców portów polskich, które podstawą dalszej intensyfikacji istniejących stosunków znajdują w planowej pracy regularnej linii Żegluzi Polskiej, obsługiwanej przez najbardziej nowoczesny tonaż. Sądymy też, że ścisła współpraca sfer żeglugowych i kupców doprowadzi nie tylko do zwiększenia obrotów handlowych polsko-belgijskich, ale pozwoli również na stworzenie ścisłej współpracy pomiędzy portami dwóch narodów, posiadających zarówno wiele wspólnych interesów, jak i wiele wzajemnego zaufania i sympatii.

Upadłości i układy.

W grudniu 1931 roku odbyło się zebranie wierzycieli nadzorowanej przez sąd firmy „Windman, Wajc i Jochimowicz” fabryka wyrobów bawełnianych z siedzibą w Łodzi, przy ul. Południowej 50 (fabryka Wólczajska 120).

Pełnomocnik nadzorowanej firmy zgłosił propozycję układową według której zobowiązała się ona spłacić wszystkie swe wierzytelności w wysokości 70 proc.

Sąd układ powyższy zatwierdził z tą jednak zmianą, że zobowiązał firmę do udzielenia gwarancji hipotecznej na maszynę i dom w Berlinie.

Pełnomocnik wierzyciela M. S. Bahariera złożył skargę do sądu apelacyjnego w Warszawie, w której prosił o uchylenie wyroku w przedmiocie zatwierdzenia układu pojednawczego, gdyż nadzorowana firma w bilansie swym, złożonym sądowi handlowemu w Łodzi wykazała nadwyżkę aktywów nad pasywami w wysokości blisko 550.000 zł.

Po upływie niecałego roku nadzorowana firma zaproponowała w układzie wierzycielom zaledwie 40 proc. ich należności bez procentów i kosztów. Jest to niezgodne z zdaniem Bahariera, z faktycznym stanem interesów nadzorowanej firmy, która jest w stanie zaspokoić swych wierzycieli w pełnych 100 proc.

Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok zaskarżony zatwierdził.

Wyrokiem sądu handlowego z dnia 4 grudnia 1931 r. ogłoszona została upadłość „Ozorkowskiej Przędzalni Wigonji, Sp. z ogr. odp.”, przyczem chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 24 października 1930 r. Sędzią Komisarzem zamianowany został sędzia handlowy Włodzimierz Eborowicz, zaś kuratorem masy adw. Sieradzki.

Sąd uznał, że majątek firmy upadłej wchodzi do masy upadłości Abrama i Majera Goldsteinów. Ponieważ zapadła również decyzja osadzenia Majera Goldsteina w areszcie, sąd udzielił mu gwałtu.

Adw. Dalig, jako pełnomocnik Sz. Resslera (Kolo) wniósł skargę incydentalną i apelacyjną. Wyrok, ogłaszający upadłość, był oparty jedynie na zeznaniach świadków Kornackiego i Sztorcha, powołanych przez upadłego. Ustawa jednak pomija całkowicie moc dowodową świadków.

W konkluzji prosił adw. Dalig o uchylenie decyzji sądu handlowego z dn. 4 grudnia 1931 r., nadającej wyrokowi rygor tymczasowego wykonania oraz ogłoszenie upadłości handlującemu Józefowi Fejdysowi, współnikowi firmy. W końcu października 1933 r. wpłynęło do sądu apelacyjnego w Warszawie podanie Sz. Resslera, w którym żądał się skargi apelacyjnej.

Sąd postępowanie w sprawie II instancji umorzył i zasądził od Sz. Resslera na rzecz Józefa Fejdysa kosztą za II instancję.

Firma „Bracia Icek i Jakób Rotberg”, przedsiębiorstwo wyrobu towarów wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i jedwabnych, z siedzibą przy ul. Kopernika 55, uzyskawszy swego czasu odroczenie wyplat, zawarła ze swymi wierzycielami układ, na mocy którego zobowiązała się regulować swoje długi w wysokości 40 proc., płatne bez odsetek i kosztów w ciągu dwóch lat w czterech równych ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata w wysokości 10 proc. staje się płatną po roku od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Układ ten, jako zawarty zgodnie z prawem, sąd zatwierdził.

Sprzeciwny złożony na ten układ Myszkowskiej Fabryki i innych wierzycieli, sąd pozostawił bez uwzględnienia.

Z wyrokiem nie zgodziła się wierzycielka - firma „Weisbardt i Chumec”, zaskarżyła go do sądu apelacyjnego w Warszawie. W skardze swej dowodziła, iż nadzorowana firma może dać wierzycielom znacznie więcej, niż proponowano w układzie, a mianowicie — przynajmniej 60—80 proc.

Sąd Apelacyjny skargi apelacyjnej nie uwzględnił i wyrok sądu łódzkiego zatwierdził, wobec czego pierwsza rata w wysokości 10 proc. staje się płatną w dniu 29 listopada 1934 r.

Równocześnie rozpatrywał Sąd Apelacyjny sprawę upadłości Reinholda Weillbacha, sprzedaż wyrobów gumowych i technicznych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 154.

Sąd Handlowy w Łodzi zatwierdził układ, zawarty między Weillbachem a jego wierzycielami w wysokości 40 pro-

cent, bez procentów i kosztów, płatna w pięciu ratach po 8 proc. każda, przyczem pierwsza rata po upływie 9 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ, druga po upływie 15, trzecia po 21 miesięcy, czwarta — 27 miesięcy a piąta po miesiącach od tejże daty.

Za układem wypowiedziało się wierzycieli na sumę 119.455 zł. na ilość 38 wierzycieli z sumą 124.200 złotych.

Sąd zatwierdzając układ, jednocześnie zakwalifikował Weillbacha do powrotu do pracy i do kupieckiej.

Wyrok ten zaskarżyła firma „Engineering et Marcantile”. Firma ta wodziła, iż upadły może zapłacić w szty procent z układu, gdyż aktywa stosunku do zgłoszonych pretensji przez wierzycieli, są dość wysokie. Konkluzji żądała uchylenia wyroku zatwierdzającego układ i zawarcia z wierzycielami.

Sąd Apelacyjny, rozpatrując powyższą apelację również wziął pod uwagę, iż za układem wypowiedziało się za większość wierzycieli, zaś skargę reprezentuje sumę zaledwie 1217 zł. oraz, że skarżąca firma nie przy pod uwagę długów hipotecznych, których na nieruchomościach upadłego tego względu zarzut jej staje się podstawny, wobec czego skargę powołał bez uwzględnienia i wyrok łódzkiego zatwierdził.

Pierwsza rata w wysokości 8 proc. staje się płatna w dniu 29 lipca 1934 r.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.
Ceny przystępne.
LILI HIRSZMAN,
Kilifskiego 14, 2 piętro.
Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14
Tel. 143-21

Nieście pomoc najbiedniejszemu

CASINO
Jadzia Andrzejewska
Irena Eichlerówna
Dobiesław Damiński
Świąteczny tryumf w najwspanialszym filmie polskim
„Wyrok Życia”
Nadpr. dot. Fleischera i akt. Fixa
Na I i II seansy ceny niższe

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 9-3
W LECZNICY, PIOTRKOWSKA 294.
od 4-7 w.
(przy Górnym Rynku)

Z WYSTAWY D. RAWSKIEJ-KONOWEJ.
Wystawa obrazów art.-mal. D. Rawskiej-Konowej w lokalu WIZO przy ul. Sienkiewicza 26, została ponownie otwarta. Wstęp w ciągu całego dnia bezpłatny.

Sport

Zestawienie par na mecz Poznań-Berlin.

W związku z meczem bokserskim międzymiastowym Poznań - Berlin...

Wszyscy na narty! Łodzianie mogą również korzystać z dobrodziejstw zimy.

Mimo, iż na ulicach Łodzi brak jest śniegu, okolice miasta posiadają go...

Wielki stadion sportowy wybudowany zostanie w Krakowie.

Magistrat m. Krakowa łącznie z Okręgowym Urzędem Wychowania Fizycznego zamierza w najbliższym czasie...

Myśl budowy wielkiego stadionu, który zastąpiłby dotychczasowe boiska...

Krakowski stadion - monstre przewyższy rozmiarami olbrzymi stadion Legii w Warszawie

Wiadomości lokalne.

Rozgrywki w grach sportowych o puchar zimowy PZGS-u rozpoczną się w Łodzi dnia 20 stycznia...

Tomaszów Mazowiecki.

KRADZIEŻ NA TARGU.

Jadwiga Seganowa, żona leśniczego, zam. we wsi Smardzewice przyjechała na targ do Tomaszowa...

W pewnym momencie do furmanki podeszło kilka osób pod pretekstem kupna indyka...

Co usłyszymy przez radio.

Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja mniej więcej co dwa tygodnie nadaje ze swego studia...

Dzisiaj w czwartek o godz. 17.45 nadana zostanie ze studia łódzkiego krotoczwila...

W związku z noworocznymi zmianami programowymi następnym koncertem...

Kącik dla dzieci, nadawany w ramach niedzielnych koncertów...

Korespondencje na koncert życzeń należy nadsyłać do środy.

W dzień Trzech Króli, to jest dnia 6 stycznia od godz. 14 do 15...

Jasełka te odegrane zostaną przez artystów Teatru Miejskiego...



Wczoraj reporter zanotował...

W dniu wczorajszym na ulicy Narutowicza, ok. domu Nr. 42, dostała się pod koła...

Na ulicy Zgierskiej obok domu Nr. 46, dostała się pod koła...

Sprawca przejechania - szofer Roman Rajca (Wysockiego 18) zgłosił się do III komisariatu...

Na ulicy Zawiszy obok domu Nr. 10 powraca do domu w stanie nietrzeźwym...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

W dniu wczorajszym na podwórzu domu 52 przy ul. Zachodniej uderzona została...

Zanujcie Wasze pieniądze!

Artystyczny Zakład Malarsko-Firmowych Sztydów. J. KRAUSE, Łódź, ul. Zielona 9.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW. Lekarza DENTYSTY A. ŻADZIEWICZA.

CHOROZY NA PŁUCA. Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi...

Niezbędne dla każdego domu. „Atlantyc” Warszawa, Leszno 6.

salon damski w dzierżawę lub przystąpić do spółki.

OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski...

OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi...

OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi...

OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski...

KWIATY EGZOTYCZNE Z CELLONU. Ostatnie nowości. Niskie ceny.

POSZUKUJEMY MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH. Sukcesorowie Lebrechta Müllera.

Do wydzierżawienia 80 KROSIEN TRACKICH.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA. przyjmuje od 3-7 po poł.

Majster przedziałniczy dla przedziałni czesankowej angielskiej POSZUKIWANY.

SKRADZONO NASTĘPUJĄCE WEKSLA: 1) zł. 24.- pl. 5/2 1934 r. w Dębowie...

PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych. -Przeżyjcie wasze rzeczy i meble...

Odnawiam i restauruję stare obrazy art.-malarz Maurycy Trębacz.

